

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDZ, PIATEK, 27 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 500. | № 108.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU.
TELEFON 22-14. | RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Nowy układ sił w sejmie.

Czy większość piasto-chjeńska jest większością?

Tel. wł. — WARSZAWA, 26 kwietnia — Po ostatniej uchwale klubu „Piasta” sojusz Piasta z Chjeną należy uważać za fakt dokonany. W ten sposób powstał nowy blok który ma się złożyć na nową większość, na jakiej ma się oprzeć nowy gabinet centrowo-prawicowy. Większość ta liczbowo przedstawia się w sposób następujący:

Związek Ludowo Narodowy 98 posłów.
Chrześcijańska Demokracja 43 posłów.
Stron. Chrześ.-Narod. (Dubanowicza) 5 posłów.
PSL „Piast” 70 posłów.
Razem 239.

Ponieważ sejm liczy 444 członków, a wymagana większość wynosi 233 posłów, więc blok centrowo-prawicowy, na którym nosił Witos pragnie oprzeć swój

gabinet, zostałby w ten sposób osłabiony.

Z drugiej strony poróżniał NPR. — według słów prezesa klubu posła Wacława — nie zamierza przystąpić do nowo utworzonego bloku, opozycja lewicowa składałaby się z następujących stronnictw:

PSL Wyzwolenie 48 posłów.
P.S. 41 posłów.
Koło Żydowskie 34 posłów.
Klub Ukraiński 20 posłów.
NPR. 18 posłów.
Zjednoczenie niemieckie 17 posłów.
Klub Ełaforuski 11 posłów.
Klub Ukr.-Włocł. 5 posłów.
Chjen. Stron. rad. (Okon) 4 pos.
PSL Lewica 3 posłów.
Komunist. 2 posłów.
Żyd. stron. ludowe 1 pos.

Rozstąpił 1 pos.
Razem 205 posłów.
Czyli, że opozycja stanowiłaby mniejszość słabszą 34 posłów.

Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że w łonie „Piasta” znajduje się 17 posłów, którzy są przeciwni sojuszowi z Chjeną i są gotowi wypowiedzieć posłuszeństwo Witosowi; pozatem jeśli się zważy, że przedstawiciele ziemiaństwa w klubie Chrześcij.-Narodowym (Dubanowicza) również zapowiadają secesję w razie dojścia do skutku przymierza piasto-chjeńskiego; — należy dojść do przekonania że planowana większość 239 posłów, bez 17 posłów i pewnej liczby ziemian, może się w każdej chwili okazać mniejszością. W tym wypadku gabinet centrowo-prawicowy nie mógłby powstać, a sprawa stworzenia większości

rzadowej stanowiłaby znów kwestję otwartą. J. U.

Tel. wł. — WARSZAWA, 26 kwietnia — Dziś wieczorem skończyły się narady poszczególnych klubów chjeńskich nad ratyfikacją układu w sprawie większości centrowo-prawicowej.

Związek Ludowo narodowy jednomyślnie powziął następującą uchwałę:

„Związek Ludowo-Narodowy przyjmuje do wiadomości zatwierdzającej układy prezydium w sprawie utworzenia polskiej większości parlamentarnej i upoważnia prezydium do dalszych rokowań, aby doprowadzić do stworzenia stałego rządu parlamentarnego o polskiej większości.” J. U.

Jak Anglja zamierza pośredniczyć?

Sądy prasy angielskiej. -- Wyjaśnienie opinii ministra Curzona. -- Co winny zrobić Niemcy.

Tel. wł. — LONDYN, 26 kwietnia — Londyńskie dzienniki poranne, stwierdzają na mocy półurzędowych informacji że wnioski prasy niemieckiej z mowy Curzona, jakoby Anglja zamierzała pośredniczyć między Francją a Niemcami — niezgodne są z rzeczywistością.

Podają one dalej, że angielski minister spraw zagr. nie podejmował się przestąpienia do Paryża propozycji niemieckich, ani też nie zamierzał pośredniczyć. Wskazywał tylko, w jaki sposób Niemcy mają potępić, by dojść do rokowań ze sprzymierzonymi.

Jeżeli rząd niemiecki przedłoży komisji reperacyjnej nowe propozycje, wtedy rządy sprzymierzone te propozycje zaopiniują i będą w możności zająć do nich urzędowo swe stanowisko.

Od tego stanowiska zależeć będzie

gdzie i kiedy dojdzie z Niemcami do rokowań.

Spółpracownik dyplomatyczny „Daily Telegraph” oświadcza, że Curzon w swej mowie nie wymienił sumy odszkodowań. Uważa on, że rząd angielski przy udzieleniu rady Berlinowi, chciał, by propozycje niemieckie były szczerze i dlatego żadnej sumy odszkodowań nie podawał.

Niemcy mogli być zdania, że 50 miliardów marek złotych wybiega poza możliwości ich zdolności płatniczych. Nie powinni jednak przez bombastyczne oświadczenia, że płacić wogóle nie mogą być nie są w stanie takiej dużej sumy zapłacić, wyraźnie sobie szkodzić.

Niemcy przede wszystkim nie powinni się spóźniać z przedłożeniem propozycji.

Paryski korespondent „Timesa” podaje zdanie oficjalnych kół francuskich w sprawie mowy Curzona, które brzmi następująco:

Pewne miejsca w mowie Curzona są w Paryżu komentowane, jako dwuznaczne i mogłyby doprowadzić do nieszcześliwych rezultatów.

Niemcy mogłyby z tego wnioskować, że winni spokojnie czekać na zaproszenie Curzona, by przesłać jakieśkolwiek propozycje i to w dodatku jeszcze nieścisłe, albo wogóle przyrzeczenie tylko, że zapłacą sumę, która przez jakieś tam ciała międzynarodowe będzie ustanowiona. Wygląda zrozumienie mowy Curzona przez Niemcy. Sprawozdawca „Timesa” temu francuskiemu oświadczeniu przypisuje wielkie znaczenie, dodając, że rola pośrednika pokojowego wo-

becnym czasie jest nie bardzo łatwa, gdyż najprostszą radą, może być że widziana w Paryżu, w angielskich sferach politycznych przypuszczają, że między osobami autorytywnymi, które wymieni Curzon a które mają oszacować niemiecką zdolność płatniczą już więcej nie będzie członków komisji reperacyjnej, lecz będzie to prawdziwy międzynarodowy komitet, przypuszczalnie złożony będzie z takich członków, z jakich kiedyś był złożony komitet Morgana.

Powyższe stanowisko jest tym uzasadnione, że kół finansowe, które musiałyby udzielić Niemcom pożyczek reperacyjnych, musiałyby mieć kompletne zaufanie do oceny zdolności płatniczej. E. S.

Francuski punkt widzenia na propozycje niemieckie.

Tel. wł. — PARYŻ, 26 kwietnia — W kołach politycznych omawiana jest chętnie sprawa, czy Niemcy w najbliższym czasie podejmą próby zdążające do rozwiązania konfliktu ruhrskiego i z jaką w tej sprawie wystąpią inicjatywa.

W kołach politycznych sądzą, że rząd niemiecki zawiadomij oficjalnie Anglję, jakże zamierza uczynić propozycje, by w ten sposób Anglja mogła zapytać się w Paryżu, czy podane propozycje mogą być podłożem do dyskusji.

W każdym razie są tutaj przekonani,

że w najbliższym czasie należy oczekiwać propozycji niemieckich.

Na Quai d'Orsay w powyższej sprawie wyrażono się bardzo powściągliwie. Zapewniają, że urzędowe kół francuskie nie wierzą w bliskie przedłożenie przez Niemcy propozycji i to w dodatku możli-

wych do przyjęcia. Sprawa, czy rząd angielski propozycje swoje prześle bezpośrednio, czy też pośrednio lub też, czy będzie szukał jakiegoś pośrednictwa jest rzeczą drugorzędną.

Wszystko zależy od treści uczynionych przez Niemcy propozycji. J. A.

Loucheur za umową gospodarczą.

Tel. wł. — PARYŻ, 26 kwietnia — „Journée Industrielle” ogłosiła bardzo znamienne list Loucheura. Dziennik powyższy podał w swoim czasie sprawozdanie z mowy Loucheura, w którym było powiedziane iż b. minister między innymi miał się wyrazić, że Niemcy będą zmuszone czynić pożyczki, by podwyższyć swą produkcję.

Loucheur zapewnia w ogłoszonym dzisiaj liście, że podobnych słów nie wy-

powiedział i że wyraził się, iż Niemcy posanacji swych finansów mogą co najmniej zebrać z podatków 5 lub 6 miliardów marek złotych rocznie.

Należy do tego dążyć, by niemiecki bilans handlowy wskazywał nadwyżkę. W tym celu należy mieć na oku nie tylko eksport niemieckich towarów do krajów sprzymierzonych, lecz i do całego świata.

Niemcy nie potrzebują pożyczek zag-

ranicznych, by produkcja ich się zwiększyła. Mogą oni łatwo swoje wydatki wewnętrznie pokryć normalnym wpływem podatków.

Procenty i amortyzacje od kapitałów z pożyczek zagranicznych, jaką Niemcy musieliby płacić, można tylko zagwarantować przez nadwyżkę w bilansie niemieckich wyplat zagranicą.

W tym celu jest pożądanem by Niemcy zaniechały wwozu towarów do swe-

go kraju, zaś eksportowały do wszystkich krajów świata.

List swój kończy słowami: „Wiadome jest jaką wagę przywiązuje do umowy gospodarczej w pełnym znaczeniu tego słowa, któraby nie tylko regulowała stosunki między Francją a Niemcami, lecz byłaby statutem regulującym stosunki gospodarcze całej Europy.” J. A.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SPRAWA JAWORZYNY.

PAT. — KRAKÓW, 26 kwietnia — Odbył się tu pierwszy walny zjazd delegatów polskiego Tow. Tatrzaskiego i reprezentantów oddziałów tegoż towarzystwa z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Łodzi, Wilna, Cieszyna, Nowego-Sącza, Żywca, Zakopanego, Nowego-Targu i Kołomyi. Delegaci zaniepokoleni stanem sprawy Jaworzyny uchwaliли zwrócić się do min. spr. zagr. z naglącym przedstawieniem, że załatwienie sprawy Jaworzyny przez konferencje ambasadorów, wywołuje jaknajwcześ-

nie zaniepokojenie w szerokich kołach polskiego Tow. Tatrzaskiego jak i pokrewnych towarzystw krajoznawczych w całej Polsce.

ECHA SPRAWY KS. PRAL. BUTKIEWICZA.

PAT. — BRUKSELA, 26 kwietnia — Senat powziął jednomyślną uchwałę protestacyjną przeciw metodom terroru sowieńców w związku z egzekucją dokonaną na pralacie Butkiewiczu.

„ABDYKACJA” CARA.

PAT. — WARSZAWA, 26 kwietnia — Szef kancelarii cywilnej naczelnika pań-

stwa p. Car ostatecznie opuścił swoje dotychczasowe stanowisko. Jak słychać p. Car przechodzi do adwokatury.

WŁADZE LITEWSKIE COFNĘŁY 200 PROC. CŁA OD TOWARÓW POLSKICH.

AW. — WARSZAWA, 26 kwietnia — Centralne władze litewskie cofnęły rozporządzenie, dotyczące pobierania dodatkowego cła przez komory celne litewskie, w wysokości 200 proc. od wyrobów polskich.

EKSPORT TOWARÓW POLSKICH DO FINLANDJI.

A.W. — WARSZAWA, 26 kwietnia — Ekspert wyrobów przemysłu polskiego do

Finlandji w pierwszym kwartale r. b. znacznie się ożywił. Narazie najgłośniejsze pozycje wywozowe do Finlandji stanowią wyroby przemysłu włókienniczego, oraz drzewo, a zwłaszcza dąb polski. Również nasz przemysł maszyn rolniczych szuka z korzyścią kontaktu na tamtejszym rynku.

GDZIE JEST „KRÓL CZESKI”.

Tylko w agencji wschodniej.
AW. — BERLIN, 26 kwietnia — W przejeździe do Baden-Baden na pogrzeb swego teściowej przybył król czeski. (Prawdopodobnie chodzi tu o króla serbskiego. Przep. Red.)

Redaktor „Republiki” na ławie oskarżonych.

Przed sądem apelacyjnym w Łodzi odbył się onegdaj drugi akt sprawy redaktora naszego pisma, p. Marjana Nusbaum-Oltaszewskiego. W marcu b. r. został on skazany przez sędziego pokoju VII okręgu na dwa miesiące bezwzględego aresztu za umieszczenie w „Republice” notatki o strejku w przemyśle włókienniczym.

TREŚĆ SPRAWY.

Strejki włókiennicze w Łodzi, gdzie przemysł ten stanowi oś bytu całego miasta są zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania. To też „Republika”, mając na względzie specjalne znaczenie chwili, zorganizowała własną służbę informacyjną, wyzyskując wszystkie źródła, skąd pochodziły ostatnie nowiny. Z natury rzeczy źródłem takim musiał być robotniczy komitet strejkowy przy okręgowej komisji związków zawodowych. Drugiego dnia strejku do organizacji robotniczych zaczęły napływać liczne wiadomości o tym, jakoby policja miała aresztować robotników za udział w strejku, oraz przeszkadzać wogóle strejkującym w ich akcji. Wiadomości te zostały zamieszczone w „Republice” z zaznaczeniem, iż źródłem ich pochodzenia jest komisja strejkowa. Następnego dnia, na skutek sprawdzenia informacji tych w komisariacie rządu, „Republika” zamieściła artykuł, w którym wiadomość ta została obalona, gdyż policja w Łodzi żadnych aresztowań nie przeprowadziła. Po kilku dniach ukazało się również sprostowanie urzędowe. Tem nie mniej komisariat rządu uznał za stosowne pociągnąć do odpowiedzialności karnej redaktora „Republiki”, o szerzenie wiadomości fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny.

W pierwszej instancji red. Nusbaum-Oltaszewski został, jak powiedzieliśmy wyżej, skazany na 2 miesiące bezwzględego aresztu i niezadowolony z wyroku złożył apelację.

SĄD ODWOŁAWCZY.

Rozprawa odbyła się w środę, d. 25-go kwietnia. Przewodniczącym sędzią Cynarski. Oskarżyciel—komisarjat rządu na m. Łódź—nie przysłał przedstawiciela. Prokurator — p. Moskwa. Obronę wnoszą p. mecenas Rafał Kempner. Na ławie oskarżonych, przez którą przewinęły się setki zbrodniarzy, morderców, rozbójników i złodziei—p. Nusbaum-Oltaszewski, dziennikarz i publicysta, który od lat już dziwięciu pracuje na trudnej i ciernistej drodze publicystyki na łamach dwudziestu przeszło pism polskich w całym kraju.

Personalja. Imię. Nazwisko. Imiona rodziców. Wiek.

Przewodniczący. Wyznanie oskarżonego?

Oskarżony. Wolnomyśliciel.
Przewodniczący. Nie znam takiego wyznania...

Przewodniczący odczytuje cały dotychczasowy przebieg sprawy, poczynając od inkryminowanego artykułu poprzez wyrok sądu pokoju i artykuły „Republiki”, traktujące o tym przedmiocie. Świadkowie — którzy uprzednio opuścili salę, powracają. Jest ich czterech: red. Władysław Polak, red. dr. Leszek Kirkien, prezes zw. zaw. rob. przemysłu włókienniczego, Kałużyński, oraz wiceprzewodniczący dawnej komisji strejkowej, Danielewicz.

Sąd żąda złożenia przysięgi. Świadkowie przysięgają, mimo, iż prokurator i obrona chcą zwolnić ich od tej procedury.

ZEZNANIE DR. KIRKIEN.

Przewodniczący: Co świadkowi jest wiadome o sprawie?

Świadek: Jestem kierownikiem działu gospodarczego „Republiki”, która kładzie szczególny nacisk na dokładne zobrazowanie kwestji ekonomicznych. Z tego tytułu wobec powagi strejku włókienniczego w styczniu r. b. udałem się osobiście do lokalu związków zawodowych, gdzie odbywało się właśnie zebranie delegatów strej-

kowych. Ze słów delegatów oraz rozmów z pp. Rapalskim i Danielewiczem dowiedziałem się, jakoby policja miała przeszkadzać strejkującym, aresztować robotników oraz spisywać protokoły. Po przybyciu do redakcji późnym wieczorem napisałem sprawozdanie i oddałem je do druku.

Przewodniczący: Czy redaktor Oltaszewski czyta i kontroluje rękopisy świadka?

Świadek: Zasadniczo jestem współpracownikiem samodzielnym, t. zn. kieruję sam działem gospodarczym. Redaktor naczelny przegląda materiał mój o tyle, o ile dotyczy on polityki ogólnej pisma, naogół jednak, odnosząc się z zaufaniem, najczęściej nie kontroluje moich artykułów. W tym wypadku artykułu nie czytał, wiedząc tylko, że zawiera on opis przebiegu akcji strejkowej, na podstawie wiarogodnych materiałów. Dając swój artykuł do druku, nie przypuszczałem, aby zawierał on jakąś treść karalną, gdyż pisałem wszystko w dobrej wierze i przekonaniu o prawdzie.

ZEZNANIE RED. POLAKA.

— Jestem sekretarzem redakcji dziennika „Republika”. Praca nocna redakcji trwa od godziny 11 w nocy do godz. 6-ej rano. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby jeden człowiek pracował w dzień i w nocy, zastępuję kol. Oltaszewskiego co drugą noc. Stwierdzam, iż owej nocy dyżur przypadł na mnie. Redaktor Oltaszewski artykułu o strejku nie czytał, gdyż owej właśnie nocy korzystał z wypoczynku.

ZEZNANIE P. DANIELEWICZA.

— Jako wiceprzewodniczący komisji strejkowej podczas strejku w przemyśle włókienniczym, przez cały czas otrzymywałem wiadomości o stanie strejku.

Zgłosiły się do mnie wówczas dwie kobiety i oświadczyły, że mężowie ich nie wrócili na noc do domu i pewno są aresztowani. Poza tem poszczególni delegaci zgłaszali się do komisji i opowiadali, iż na mieście policja robi wstępy strejkującym, przeszkadza im w akcji i że były dokonywane rewizje. Na zebraniu delegatów w drugim dniu strejku mówiono o tym i obecni przed stawiciele prasy umieścili następnego dnia artykuły w pismach. Okazało się jednak, według zapewnienia p. komisarza rządu, iż aresztowania nie były dokonywane, o czem również daliśmy znać prasie i co było również umieszczone.

Przewodniczący: Czy świadek nie przypomina sobie, którego dnia p. komisarz rządu zaprzeczył pogłoskom, przed ukazaniem się inkryminowanego artykułu, czy też po nim?

Świadek nie może dokładnie sobie przypomnieć i raz powiada, że drugiego dnia strejku, to znów trzeciego.

ZEZNANIE P. KAŁUŻYŃSKIEGO.

— Jestem przewodniczącym związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w całej Polsce. Podczas strejku do biura mego nadchodziły informacje z całego okręgu, gdyż ja interesowałem się szczególnie okręgiem, podczas gdy p. Danielewicz ograniczał swą pracę do Łodzi.

Przewodniczący: Czy świadek słyszał coś o aresztowaniach lub innej działalności policji?

Świadek: Tak jest. W Ozorkowie za trzymano stu kilkudziesięciu robotników, spisano protokoły i odbyły się tam procesy sądowe. Zatrzymywano również niewielką ilość robotników w Pabianicach i Zdunskiej Woli.

Przewodniczący: Jaką drogą świadek otrzymywał te informacje?

Świadek: Telefonem zamiejscowym.

Przewodniczący: Czy w razie wypuszczenia zatrzymanych przez policję, również zawiadamiano pana?

Świadek: Niekiedy tylko. Prowincja zwracała się do mnie w tym celu, abym interwenjował u władz, np. w starostwie lub województwie. Skoro zwalniano zatrzy-

many, komitety zamiejscowe zaniedbywały często zawiadamiania mnie.

Obrona: Czy świadek wie coś o rzekomych represjach policji w Łodzi podczas strejku?

Świadek: Tylko z opowiadań delegatów. Podobno do kilku fabryk np. Bielszowskiego, dostępu bronila policja nawet konna wraz z pieszą i służbą fabryczną. Opowiadano mi także, że rzekomo policja zatrzymała robotnika, czy też delegata, sprowadziła go do jakiejś traktjerni i tam zrewidowała w poszukiwaniu broni. Mówili o tym delegaci i prawdopodobnie z tych opowiadań skorzystał w swym artykule p. dr. Kirkien.

Dokładnej daty zaprzeczenia przez komisariat rządu p. Kałużyński nie może sobie przypomnieć, skąd wynika też różnica godzin zaprzeczenia pomiędzy nim a dr. Kirkieniem.

Po ukończeniu badania świadków, którym okolicznościowo zadawała też pytania obrona i prokurator, następuje:

MOWA OBRONNA MEC. KEMPNERA.

— Istnieją wedle kodeksu naszego przepisy trzech rodzajów: wykroczenia, występki i zbrodnie. Artykuł 263 K. K. z którego oskarżony jest redaktor Nusbaum-Oltaszewski należy do rzędu wykroczeń, ale szczególnych. Podczas gdy dla popełnienia występku i zbrodni konieczna jest świadomość, a brak jej jest poczytywany za winę nieumyślną, wykroczenie może być popełnione bez świadomości. Szczególność wykroczenia z art. 263 polega jednak na tym, iż tutaj, jak wyraźnie w treści jego zaznaczono, winny jest tylko ten, kto świadomie rozpoczyna fałszywe pogłoski. Artykuł przytem nie mówi nic o odpowiedzialności redaktora. Trzymając się tedy ściśle litery prawa, co w prawie karnym jest niewzruszonym postulatem, należy uznać, iż oskarżony redaktor o tyle tylko mógłby być winnym, o ile działałby z pełną świadomością, iż pogłoski są fałszywe i świadomość ta byłaby skierowana na wywołanie niepokoju publicznego. Przewód sądowy jednak ustalił niewzruszenie, iż oskarżony nie tylko nie działał ze świadomością, ale odwrotnie, nawet nie znał treści artykułu, co zresztą, nie może mu być również poczytane za niedbalstwo przy wykonywaniu obowiązków redaktorskich. Redaktor pisma musi korzystać w szerokiej mierze z pomocy współpracowników, a należy przyznać, że obierając w tym celu ludzi inteligentnych, z wykształceniem uniwersyteckim, jak dr. Kirkien i Polak, nie popełnił zaniedbania. Okazało się obecnie, że współpracownicy ci sąsługują na zaufanie zupełne. Dr. Kirkien pisał to, co mówiono mu kilkakrotnie, o czem go zapewniano, zwrócił się nawet do komisariatu rządu, ale tu w nocy nikt nie mógł mu dać wyjaśnień. Okazał sumiennosc i z tej strony o świadomym fałszu nie można mówić. Jeśli wiadomość mimo swej źródłowości okazała się nieprawdziwą, to są po to przepisy prasowe, aby ją odwołać. Istotnie, tak się stało. Redakcja „Republiki” raz z inicjatywy własnej, a drugi raz na żądanie komisarza rządu sprostowała swą wiadomość.

Cóż zresztą mówić o świadomym fał-

szu, skoro świadkowie zeznali, iż na prowincji były aresztowania, a nawet procesy sądowe?

Gdyby jednak nawet przypuścić, iż redakcja była poinformowana o tym, że żadnych zajęć policyjnych nie było, co, zresztą, nie miało miejsca, ponieważ wszyscy współpracownicy działali w dobrej wierze to dla czegożby wieść ta miała być tak groźną i niepokojącą? Wszak kodeks karny, pod którego rządami żyjemy, kodeks pochodzenia carskiego, przewiduje surowe kary za strejk i za namowę do strejku. Półki kodeks ten u nas obowiązuje, nie może być mowy o tym, aby ogłoszenie rzekomego faktu aresztowania mogło być podciągnięte pod artykuł o świadomym szerzeniu fałszywych wieści, celem wywołania niepokoju lub rozruchu. Cóż to za niepokojąca wiadomość, która przewidziana jest, jako obowiązująca policję norma, przez kodeks karny, wprawdzie recypowany, a nie rodzimie polski, ale tym nie mniej posiadający u nas pełną siłę?

Dlatego też z braku winy zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie, wnoszę o uchylenie wyroku sądu pokoju i o zupełne uniewinnienie oskarżonego redaktora Nusbaum-Oltaszewskiego.

MOWA PROKURATORA.

— Nie zgadzam się zupełnie z tezami obrony. Prasa jest potężnym narzędziem opinii i sądy jej oddziaływują poważnie i na nastrój społeczny. Redakcja poważnego i wpływowego dziennika, na czele którego stoi oskarżony redaktor, winna liczyć się ze skutkami swych artykułów. Ustęp, w którym mowa o rzekomych aresztach, które, jak dowiedziono, nie miały zupełnie miejsca, mógł w tak groźnej chwili, jaką jest strejk, wywołać groźne następstwa, które nie dadzą się wcale przewidzieć i strejk przy podrażnionych masach mógł się z ekonomicznego zamienić na polityczny. Dwaj świadkowie: Danielewicz i Kałużyński, ustalili, że sprostowanie komisarza rządu p. Izyckiego nastąpiło przed publikowaniem artykułu w „Republice”. Poza tem oskarżony powinien był przeczytać artykuł, a jeśli tego nie uczynił, musi zań wziąć odpowiedzialność.

Z powyższych powodów wnoszę o surowy wymiar kary.

Po krótkiej odpowiedzi obrony, sąd udae się na naradę.

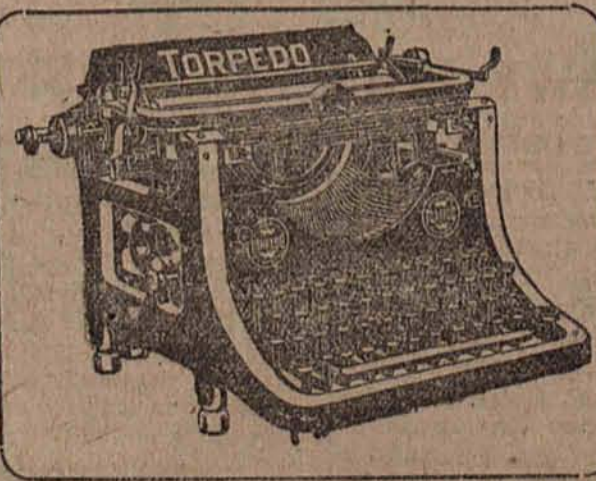
WYROK.

Po piętnastu minutach sąd powraca. Sala wstaje. Przewodniczący, sędzia Cynarski, odczytuje wyrok, z mocy którego wyrok pierwszej instancji na redaktora naczelnego naszego pisma p. Nusbaum-Oltaszewskiego co do winy zostaje uznany, co do kary zaś zmniejszony do dwu tygodni bezwzględego aresztu.

Na wyrok ten skazany kieruje do sądu najwyższego skargę kasacyjną. Wypuszczony na wolność został za natychmiast złożoną kaucją 2 milionów marek.

Redaktor Nusbaum-Oltaszewski, publicysta, który od długich lat przemawia codziennie na łamach prasy polskiej do dziesiątków tysięcy ludzi, podczas całego procesu, z wyjątkiem koniecznych personaljów, nie powiedział ani słowa...

Szybkopiszące maszyny do pisania, taśmy do maszyn, wojłoki pod maszyny



POLECA:
ŁÓDZKA REPERTORIUM Maszyn do pisania
„TORPEDO”
ul. Główna 26 SS nr. 3.
C-1-1-2

ŚWIATŁO W MROKU.

Decyzja powzięta przez klub „Piasta”, który postanowił zawrzeć sojusz z Chjeną, aby wspólnie z nią wytworzyć większość, na jakiej mógłby się oprzeć nowy gabinet, jest faktem niezmiernie doniosłym i nie należy go bagatelizować. Decyzja ta, jakkolwiek cofnęła wstecz postęp polski i demokrację polską, posunęła jednak na przód knowania piasto-chjeńskie, które od pół roku blisko tały się w lokalach klubowych i stęchlizną, oraz zaduchem niepełności napełniały atmosferę gmachu sejmowego. Ciężkie to i niezdrowe powietrze panowało jednak nietylko w tym jednym budynku. Promieniowało ono i przedostawało się do pałacu Namiestnikowskiego, do Belwederu, do wszystkich ministerstw i urzędów i odciskało swe zgubne piętno na życiu całego kraju. I jakkolwiek postęp i demokracja na skutek rezolucji klubu „Piasta” poniosły poważną klęskę, jednakże należy wyrazić zadowolenie, że wrzód, który nabierał od dłuższego czasu, i wprowadzał w stan gorączkowy nasze życie polityczne, nareszcie pękł, i wydzielil z siebie ropę porozumienia piasto-chjeńskiego, o którego istnieniu wiedzieliśmy, ale które jednak obawiało się światła dziennego i wołało przebywać w ukryciu. Obecnie spada zasłona z tych podziemnych targów i machinacji. Sojusz Piasta z Chjeną ukazał się nam w całej swej niecznej okazałości i jesteśmy zmuszeni z nim się liczyć, jako z czynnikiem, który odegra może niezbyt chlubną, ale jednak poważną rolę w naszym życiu politycznym.

Można powątpiewać, czy połączonym stronnictwom Piasta i Chjeny uda się stworzyć większość w izbie, można nie wierzyć, aby były one w stanie własnymi siłami skonstruować gabinet, ale z jednym faktem należy się liczyć, mianowicie, że powstała nowa siła, która zmieni radykalnie strukturę obecnego sejmu i poczyni gruntowny przewrót w ustosunkowaniu się stronnictw.

Dotychczasowa lewicowa większość rządowa stanowiła twór pod względem społecznym dość sprzeczny. Majętny chłop z pod znaku „Piasta”, zasiadający obok robotnicarza z P. P. S. i idący ręką w rękę ze zniechęconym przezeń Niemcem i żydem, był postacią wprost egzotyczną, a więzy jakie ich łączyły — nader sztuczne. To też było do przewidzenia, że wieloletni zubożony na wojnie włościanin poczuje wreszcie wspólnotę interesów, jaka go łączy z obszarnikiem i przepaść, jaka go dzieli od bezrolnego chłopca i zubożonego robotnika.

Fakt sojuszu Piasta z Chjeną jest zupełnie naturalnym następstwem krystalizowania się naszego państwa i życia państwowego. Doniosły akt uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej był zwycięskim epi-logiem stuletnich walk narodu o niepodległość, był kopułą na gmachu państwowości polskiej, którego z takim mozołem przeprowadzona budowa została szczęśliwie i definitywnie zakończona. W ten sposób Polska wkroczyła w okres normalnego życia. Rozpadnięcie się ad hoc stworzonego bloku, który spełnił swą doniosłą rolę raz w walce z wrogiem zewnętrznym, drugi raz — w chwili zamieszek wewnętrznych, jest nieuniknioną konsekwencją różnicowania socjalnego, jakie prędzej lub później musiało nastąpić w łonie naszego społeczeństwa. Przymierze „Piasta” z „Chjeną” jest pierwszym etapem tego procesu.

Nieuniknionym następstwem doniosłego posunięcia na terenie sejmowym, posunięcia, które w łonie społeczeństwa nastąpiło znacznie wcześniej, będzie odpowiednia reakcja z drugiej strony izby. Dotychczas wśród naszej bezpłciowej lewicy panowała zupełna dezorientacja, a praca jej wraz ze stronnictwem „Piasta” nad budową i zabezpieczeniem bytu państwa, stała się dla partii lewicowej w dość trudnej i na-

der nieszczerej sytuacji. Najwymowniejszym tego przykładem jest P. P. S., która biorąc doniosły udział w pracy państwowej, musiała nieraz sprzeniewierzyć się swemu programowi i wykonywać łamańce, które godziły niejednokrotnie w byt stronnictwa. Jedynie dzięki niebywalej karności i sprężystości organizacji, P. P. S. zdołała wyjść cało z ciężkich doświadczeń lat ostatnich.

Tak więc skonsolidowanie się burżuazyjno-nacjonalistycznej prawicy musi wywołać także konsolidację lewicy. Wszystkie nieufności i nieszczerości, jakie istniały dotąd pomiędzy robotnikiem miejskim i wiejskim, wszystkie mury przesądów, jakie dzieliły robotnika polskiego, ukraińskiego, żydowskiego i niemieckiego powinny upaść raz na zawsze. Wiemy, że jad szowinizmu, zaszczerpiony przez panującą dotąd wszechwładnie wybujałą nacjonalizm, długo jeszcze będzie zatrąwał a-

tmosferę i życie naszego społeczeństwa, ale wierzymy mocno, że sztucznie wyhodowane, urojone przeciwieństwa będą maleć z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień... Wiemy również, iż demokratyczna lewica nie będzie mogła nawet marzyć o ujęciu w swe dłonie rządów państwa, ale niemniej potrafi ona odegrać wybitną rolę jako czynnik zdrowej i twórczej krytyki i opozycji.

To też nie ubolewajmy zbyt nadtem, że wojujący nacjonalizm i wstecznicstwo połączyło się, aby wspólnie rządzić Polską. Cieszymy się raczej, że doprowadzi to do oczyszczenia dusznej atmosfery, w jakiej przebywał dotychczas polski Król Duch. Radujmy się, że wyzwoli się on z sieci, jaką były opłatane jego skrzydła. I pracujmy nad odbudowaniem świetnego ongiś gmachu demokracji polskiej, postępu polskiego i polskiej tolerancji!

Jan Urbach.

Jak wyglądać będzie złoty polski.

Nasz warsz. kor. donosi:

Ministerstwo skorbu w porozumieniu z Departamentem sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na wzór złotej monety polskiej.

Wrunki konkursu, które w odbitkach otrzymywać można w departamencie sztuki (Nowogrodzka, 21 II p.), są następujące:

1. Na jednej stronie monety pożądanym jest umieszczenie główki allegorycznej lub historycznej, mogą być także postacie.

Na tej samej stronie napis: „Rzeczpospolita Polska” oraz rok wydania „1923”.

2. Odwrotna strona monety winna zawierać godło państwowe. Umieszczenie napisu „10 złotych” względnie „20 złotych” lub „50 złotych” pożądanym jest po stronie godła; dopuszczalne jednak po drugiej względnie na obu.

Należy przytem zwrócić uwagę na czytelne i estetyczne liternictwo napisów i cyfr.

3. Ze względu na uzyskanie możliwie wielkiej ilości pomysłów rozwiązania do puszczałym jest poza nadsyłaniem modeli plastycznych również i traktowanie projektów sposobem graficznym w dokładnym pod względem technicznym wykonaniu oraz bez wprowadzania zbędnych efektów rysunkowych. Wymiar mo-

nety na projekcie ma wynosić 10—15 cm średnicy.

Wymiar monety w naturze równa się mniej więcej frankowi złotemu.

4. Nagrody wynoszą:

Pierwsza — 4.000.000 mk., druga — 3.000.000, trzecia — 2.000.000 mk. sumy te należy uważać jako honorarium za wykonanie projektów, dozór artystyczny nad sporządzeniem modelu plastycznego monety w razie przyjęcia jej do wykonania.

5. Termin nadsyłania prac opatrzonych godłami, które mają znajdować się również na dołączonych zamkniętych kopertach z nazwiskiem i adresem autora, upływa dnia 30 maja 1923 r. o godz. 12-ej w południe.

Prace należy składać w Departamencie sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Nowogrodzka 21).

Projekty nagrodzone stają się własnością ministerstwa skarbu, któremu też przysługuje prawo ich użytkowania oraz wprowadzania w związku z tem niezbędnych pod względem technicznym zmian.

6. Sąd konkursowy stanowią przedstawiciele:

a. Departament sztuki. b. Komisji organizacyjnej mennicy. c. Koła numizmatyków. d. Towarzystwa „Rzeźba”. e. Szkoły sztuk pięknych. f. Wydziału architektury politechniki warszawskiej.

Zmiany na sowieckich placówkach dyplomatycznych.

Posłowie rosyjski i ukraiński opuszczają Warszawę:

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Podana przez nas wiadomość o ustąpieniu posła sowieckiego w Warszawie p. Oboleńskiego potwierdza się. Jak się bowiem dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, w tych dniach zajdą poważne zmiany na placówkach dyplomatycznych sowieckich. P. Oboleński zostaje odwo-

łany. Jego zastępca na razie nie jest jeszcze wyznaczony.

Natomiast zupełnie będzie zlikwidowana placówka Ukrainy sowieckiej w Polsce, a to wobec zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Posel ukraiński Szumski i charge d'affaires Churgin opuszczają na zawieszony w Warszawie.

BRYL CONTRA JAMPOLSKI.

AW. — LWÓW, 26 kwietnia — Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko naczelnemu redaktorowi „Kurjera Lwowskiego” Jampolskiemu, oskarżonemu przez posła Bryla o obrazę czci, która przejawiała się w artykułach redaktora Jampolskiego, m. in. w artykule „Walka z brylizmem”.

Po przemówieniu redaktora Jampolskiego pełnomocnik posła Bryla wniósł o rozszerzenie oskarżenia, gdyż dopatruje się w przemówieniu oskarżonego nowe obrazy.

Trybunał odesłał sprawę z powrotem do sędziego śledczego.

CZY STINNES GRAŁ NA ZNIŻKĘ MARKI?

PAT. — BERLIN, 26 kwietnia — Organ Stinnesa „Deutschi Allg. Zeitung” donosi, że ani Stinnes ani jego przedstawicielstwa nie zakupywały w czasie ostatniego spadku kursu niemieckiej marki to „Vorwärts” nie ponowił ataku na Stinnesa i twierdzi, że „Berliner

Handelsgesellschaft” czynił zakupy „Vorwärts” domaga się śledztwa, twierdząc że śledztwo takie oczyści atmosferę.

W ANGLIJI KOBIETY OTRZYMAŁY PRAWA WYBORCZE.

PAT. — LONDYN, 26 kwietnia — Izba gmin przyjęła projekt ustawy, na mocy której prawa wyborcze kobiet będą zrównane w całej rozciągłości z prawami wyborczymi mężczyzn.

WSTĘPNY WARUNEK FRANCJI.

PAT. — LONDYN, 26 kwietnia — Francja obstaje przy tem, ażeby warunkiem przedwstępnym wszczęcia rokowań z Niemcami było zaniechanie oporu ze strony Niemiec.

OTWARCIE WYSTAWY.

Wczoraj w południe w Warszawie nastąpiło otwarcie Tow. Zachęty otwarcie wystawy Stowarzyszenia malarzy krakowskich „Sztuka” oraz wystawy posmiertnej p. Haimy Kosobuckiej.

OSZCZĘDNOŚĆ ANGIELSKA.

Tel. wł. — LONDYN, 26 kwietnia. — Niedawno przez rząd angielski przedłożony budżet parlamentowi, zawiera wydatki państwowe na rok 1923 w sumie 816 milionów funtów sterlingów, podczas gdy w zeszłym roku wydatki angielskie wynosiły 910 milionów funt. sterl. W bież. roku oszczędzono 94 miliony funt. sterl. (w walucie polskiej wynosi to 21962 miliardów marek. E. S.

Z RADY AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 26 kwietnia — Na wczorajszym posiedzeniu rady ambasadorów, która odbyła się w obecności przewodniczącego międzynarodowej komisji wojskowej, gen. Nollet omawiał szereg spraw, związanych z wykonaniem traktatu pokojowego.

POPOLARI SPÓŁPRACUJĄ Z MUS-SOLINIM.

PAT. — RZYM, 26 kwietnia — Z rząd frakcji partii Popolari postanowili jednomyślnie kontynuować współpracę z rządem.

MILICJA KOMUNISTYCZNA.

AW. — MOSKWA, 26 kwietnia — Wobec nieufności bolszewików do obecnego składu czerwonej armii, postanowiono utworzyć specjalne oddziały milicji komunistycznej, złożonej wyłącznie z wypróbowanych komunistów.

Zamierzane jest również utworzenie dziesięciu dywizji, które miałyby być rozrzucone po całej Rosji.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU KOMUNISTYCZNEGO.

AW. — MOSKWA, 26 kwietnia — Rosyjski zjazd partii komunistycznej zakończono jednogłośnie przyjęciem rezolucji, wniesionych przez centralny komitet.

Komuniści złożyli rewolucyjne przyrzeczenie, podporządkowując się hasłom bolszewickim starej szkoły Lenina z którymi pójdą między masy. Najważniejszą z uchwalonych rezolucji jest uchwała w sprawie ujednostajnienia podatków i przeliczenia podatku żywnościowego na pieniądze.

O UKŁADZIE ROSYJSKO-DUŃSKIM.

PAT. — LONDYN, 26 kwietnia — Omawiając zawarte ostatnio między Danją a Sowietami układ handlowy, prasa wyraża przekonanie, że układ ten dla Danji nie przyniesie żadnych korzyści.

DLACZEGO ODŁOŻONY ZOSTAŁ PROCES TICHONA.

Tel. wł. — BERLIN, 26 kwietnia — Donoszą z Moskwy: Na mocy oświadczenia prokuratora moskiewskiego, okazała się potrzeba połączenia procesu patriarchy Tichona z procesem byłego duchownego Feodosiego z Kolomy. „Występk” obu duchownych mają ze sobą ścisły związek i dlatego kolegium sądu najwyższego postanowiło złączyć obie sprawy w jeden proces i zwrócić akta celem przeprowadzenia dodatkowego śledztwa. Z wymienionych powodów proces patriarchy Tichona został odłożony. Termin nowego procesu będzie podany.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

AW. — MOSKWA, 26 kwietnia. Informacje dzienników sowieckich stwierdzają, że wojna domowa w Chinach trwa dalej.

Pod Kantonem wojska U-Pej-Fu zostały rozbite przez Sun-Jan-Tsena. Na północy przeciwko U-Pej-Fu skoncentrowane zostały 10 dywizji, pod dowództwem Czan-Tso-Lina. Rząd japoński jakoby zaproponował Czan-Tso-Linowi udzielenie pożyczki.

Położenie finansowe rządu pekińskiego z każdym dnem staje się groźniejsze tembardziej, że obawiają się klęski głodu.

ROZWIAZANIE ZGROMADZENIA ANGORSKIEGO.

AW. — KONSTANTYNOPOL, 26-go kwietnia — Zgromadzenie narodowe w Angorze rozwiązało się.

Zgromadzenie narodowe na swym ostatnim zebraniu większością głosów przyjęło projekt ustawy o zmianie prawa o zdrajczy stanu.

Przyjęta uchwała uważa za zdrajców stanu tych wszystkich, którzy czynnie lub słownie będą aprobowali akty dawnego rządu.

Nowo przyjęte prawo znosi w praktyce całkowicie wolność wyborczą i uniemożliwia kandydatury opozycjonistów wobec polityki nacjonalistów angorskich.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ

27

PIĄTEK

Dziś: Teofila
Jutro: Pawła od Krzyża

Wschód słońca o g. 4.18
Zachód o g. 6.50
Wsch. księżycy o g. 1.7
Zachód o g. 2.45 pm.
Długość dnia 14.32
Przybyło dnia 6.47

JAK OTRZYMAĆ PASZPORT ZAGRANICZNY.

W związku ze zbliżającym się terminem wyjazdów sezonowych zagranicę referat paszportowy przy komisariacie referatu informuje, że do otrzymania paszportu zagranicznego niezbędne są następujące dokumenty:

- 1) zaświadczenie urzędu skarbowego i magistratu m. Łodzi o uiszczeniu podatków państwowych i komunalnych (zaświadczenie to musi być wydane na imię głowy rodziny nawet w tym wypadku, gdy wyjeżdża jeden z członków rodziny);
- 2) świadectwo kwalifikacyjne komisariatu policji;
- 3) oświadczenie o celu wyjazdu;
- 4) zezwolenie P. K. U. dla mężczyzn od lat 18 do 40;
- 5) polski dowód osobisty. (PAP).

WAŻNE DLA OBYWATELI ROSYJSKICH, UKRAIŃSKICH I LITEWSKICH.

Wydział wojskowo-policyjny komisariatu rządu na m. Łódź komunikuje, iż z dniem 15 b. m. na zasadzie rozporządzenia M. S. Wojsk., obywatelom rosyjskim, ukraińskim i litewskim paszporty zagraniczne wydawane nie będą i obywatele ci nie mogą wyjeżdżać na zachód, natomiast są etapami odsyłani do odnośnych swych granic bez paszportów. (PAP).

MIEJSKI PODATEK DOCHODOWY OD PRZEMYSŁU.

Wobec wielu sprzecznych opinii co do podatku dochodowego od przemysłu łódzkiego, wyjaśniamy, że stopa procentowa podatku od obrotu produktami przemysłowymi na rzecz miasta (jak brzmi statut magistratu) nie zmieniła się, i jak poprzednio, tak i obecnie wynosi od t. zw. półproduktów przemysłowych 1/10 procent, od gotowych wyrobów 1/10 procent, od wyrobów pończosznich 0,125 proc. Firmy zarobkowe do trzech oddziałów placą 0,125 proc. Podatek wymierza się od zadeklarowanej sumy obrotu brutto. Deklaracje podatkowe składa się w oddziale podatkowym, który oblicza podatek, poczem patent otrzymuje nakaz płatniczy. Specjalni kontrolerzy sprawdzają, czy zadeklarowana suma obrotu brutto odpowiada rzeczywistości. (PAP).

OBCHÓD 3 MAJA.

Zgłoszenia uczestników w pochodzie 3 maja przyjmuje sekretariat przyboczny p. wojewody (Województwo, ul. Zawadzka).

Do dnia dzisiejszego napłynęło mnóstwo zgłoszeń ze strony korporacji, stowarzyszeń, szkół etc.

Sekcja pochodowa ustaliła następujący porządek ustawienia poszczególnych grup w pochodzie: 1. duchowieństwo, 2. władze, 3. harcerstwo, 4. szkoły, 5. wolne zawody, 6. cechy, 7. związki zawodowe, 8. ugrupowania polityczne, 9. organizacje, 10. luźna publiczność, 11. straż ogniowa, 12. wojsko.

Komitet zwraca uwagę rodziców i pełogógów, że w pochodzie udział ma bractwo młodzież szkół powszechnych od klasy 5-ej, szkół średnich — od klasy 3-ej.

WYWIESZANIE FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW PRZED KASAMI PAŃSTWOWYMI.

Ministerstwo skarbu zarządziło, by przed wszystkimi kasami państwowymi wywieszano fałszywe banknoty, by ludność w ten sposób mogła poznać, jak należy odróżnić fałszywe od prawdziwych.

Przed wyborami do kasy chorych. Z powodu zbliżających się wyborów do kasy chorych, zorganizowany został komitet bezpartyjny związków pracowniczych, do którego dotychczas akces swój zgłosiły następujące związki: związek zawodowy techników, związek zawodowy majstrów fabrycznych, związek zawodowy ubezpieczeniowców, związek zawodowy bankowców, związek zawodowy urzędników miejskich, związek zawodowy farmaceutów, stowa-

rzyszenie techników, stowarzyszenie handlowców polskich i stowarzyszenie handlowców chrześcijańskich.

Komitet ten odbył już niedawno posiedzenie organizacyjne, a onegdaj odbyło się następne posiedzenie, na którym rozpatrywane były sprawy, dotyczące następujących prac: taktyki i programu wyborczego, który, jako apolityczny, powinien mieć poparcie mas urzędniczych.

Na ostatnim posiedzeniu uchwalono wydać do ogółu pracowników odezwę. Na następnym posiedzeniu będzie omawiana sprawa ułożenia listy, kandydatów, reprezentujących związki, występujących wspólnie podczas wyborów do kasy chorych.

Wydawanie zapomóg dla rezerwistów. Wydz. op. społecznej magistratu m. Łodzi, na którym spoczywa ustawowy obowiązek załatwienia spraw o zapomogi dla rodzin rezerwistów, powoływanych na ćwiczenia wojskowe, otrzymał do dn. 26 b. m. 275 podań o zapomogi. Z tej liczby wydano 150 orzeczeń, przyznających rodzinom powołanych prawo do otrzymywania zapomóg od pracodawcy. W dn. 26 b. m. rozpoczęto wypłatę zapomóg rodzinom, otrzymującym zapomogi ze skarbu państwa. Czynność tę władze skarbowe przekazały wydz. op. społecznej. Tegóż dnia wypłacono takich zapomóg ogółem 15 osobom na sumę 4,216,000 mkp.

Opleka nad matką i niemowlęciem w więzieniach. Aby nieść pomoc lekarską niemowlętom i opiekę moralną ich matkom, znajdującym się w więzieniach łódzkich utworzona została specjalna sekcja „więzienna” przy towarzystwie „Kropla mleka”. Sekcja rozdaje mleko, oraz bieliznę, jak również dokonywa szczepień ospy. Zarówno prokuratorja, jak i władze więzienne udzielają sekcji jak najdalej idącej pomocy. W miesiącu kwietniu w więzieniach znajdowało się 13 niemowląt. „Kropla mleka” nie opuszcza również niemowląt powyższemu w więzieniu, aby w ten sposób dopomagając matce, uchronić ją przed powtórnie znalezieniem przed kratkami sądowymi.

Nowe czasopismo. W dniu wczorajszym ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma żargonowego p. t. „Der idischer Arbeiter”, wydawane przez robotniczą organizację ortodoksyjną „Poalej Emuna Izrael”. Jako redaktor i wydawca podpisany jest p. Rogowy. (bip).

U bankowców. Związek zawodowy pracowników bankowych organizuje w dn. 6 i 7 maja wycieczkę naukową do Krakowa.

Ze związku stenografów. Dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. komitet organizacyjny oddziału łódzkiego centralnego związku stenografów zwołuje konferencję informacyjną w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 83.

Zjazd pabjanickich szkół handlowych. Zapowiedziany na dzień 6 i 7 stycznia r. b. zjazd wychowawców b. pabjanickich szkół handlowych, którzy ukończyli te szkoły w czasie od 1906/14 roku, odbędzie się w Pabjanicach nieodwołalnie dnia 20 i 21 maja r. b.

Koleżanki i kolegów, którzy zgłoszeń jeszcze nie nadesłali, uprasza się o jak najszybsze załatwienie tej formalności, a to w celu ułatwienia organizacji zjazdu i ściślejszego ustalenia liczby uczestników.

Wszelką korespondencję należy kierować do kol. Czesława Chodkowskiego, Pabjanice, ul. Ogrodowa 28.

Kronika policyjna.

Wykrycie kradzieży. W mieszkaniu Leopolda Brzezińskiego przy ul. Lubelskiej 8 dokonano rewizji w poszukiwaniu kradzionej przędzy w fabryce Libermana. Prócz znalezionej przędzy wykryto 45 butelek wódki, przeznaczonej na potajemny wyszynk. (bip).

Terror. Do mieszkania Lejzora Abramowicza, majstra krawieckiego, zam. Dzielna 6, wtargnęli strejkujący czeladnicy krawieccy i potłukli kamieniami żyrandol i 2 portrety. Między innymi był, jak się okazało, Jankiel Apel zam. przy ul. Emilji nr. 42. Spisano protokół policyjny. (bip).

Wyprawa po węgiel. Do piwnicy w domu nr. 124 przy ul. Piotrkowskiej, należącej do Michałaj Kowal, zakradli się po zerwaniu klótki Stanisław Mencer (Franciszkańska 55) i Bolesław Cycak (Franciszkańska 55). Złodzieje postawili nastrąży Władysława Podgórskiego, Franciszkańska 8, a sami skradli 110 kg. węgla zbiegli. Podgórskiego aresztowano i odstawiono do sądu. (bip).

Ogień i syn. Dozorca domu nr. 68 przy ul. Gdańskiej, Franciszek Zajda, wraz z synem swym Stanisławem dobrali się do komórek, należącej do lokatorki domu tego Ludwicy Szutakowskiej. Nieumyślny dozorca zabrał z komórki węgiel i ukrył w ubikacji, mieszczącej motor elektryczny. Zawiadomiono o kradzieży r. licję, odesłano ojca i syna do sądu. (bip).

Dookoła spadku po biskupie Horowiczu.

Bałamutne informacje prasy.

Poruszona przez „Republikę” sprawa spadku po biskupie angielskim Horowiczu znalazła żywy odzew w całej prasie polskiej.

Z obowiązku dziennikarskiego notuje informacje trzech pism, zaznaczając, iż są one bałamutne.

W krakowskim „Il. Kurj. Codziennym” czytamy:

Już od dłuższego czasu obiegają prasę naszą i zagraniczną przeróżne, a często-króć sprzeczne z sobą wersje i plotki na temat słynnego już spadku 140 milionów dolarów po anglikańskim biskupie Józefie Horowiczu, pochodzącym z żydowskiej rodziny, którego rzekomi spadkobiercy znajdują się częścią w Polsce, częścią na Węgrzech.

Wobec mnóstwa plotek, a nawet wersji, że cała sprawa jest bluffem, ustalić należy istotny stan rzeczy w sposób następujący.

Oto przed przeszło 30 laty bo w roku 1888 zmarł w Kalifornii biskup anglikański Józef Horowicz, który pozostawił w spadku majątek, wynoszący obecnie około 140 milionów dolarów. Biskup ów nie pochodził ani z Piotrkowa, ani z Chęcini, ani wogóle z Kongresówki, ale natomiast pochodził z rodziny żydowskiej zamieszkałej swego czasu na Morawach, która to rodzina przeniosła się następnie na Podhalę. Obecnie przeważna część spadkobierców biskupa Horowicza mieszka w Czarnym Dunajcu, w Chochołowie i w Nowym Targu.

Swego czasu przywędrowało z Hurwicz (Horowice na Morawach) trzech braci Horowiczów, którzy osiedli częścią na Podhalu, częścią w Wojniczku pod Tarnowem.

Wedle nadeszłych już dotąd dokładnych informacji z Ameryki biskup Horowicz był synem Hirscha rabina w Sinovalaria na Węgrzech (obecnie w Seini w Rumunji).

Rabin Hirsch Horowicz zmarł w Sinovalaria w r. 1840. Miał on dziewięcioro dzieci, z których najmłodszy syn Józef dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1849, gdy Rosjanie wkroczyli przez Galicję na Węgry na pomoc Austrii, aby stłumić tam wybuchłe przeciwko niej powstanie Koszuta Lajosza.

Józefowi udało się wymknąć z rąk Rosjan, a następnie przez Niemcy dostał się on do Ameryki, gdzie się wyrzucił, i dzięki swym zdolnościom piął się szybko po szczeblach godności duchownych, aż został biskupem anglikańskim, a spekulując ponadto na akcjach przedsiębiorstw trustowych dorobił się kolosalnej fortuny.

Biskup Józef Horowicz pozostawił testament tej treści, iż dopiero w r. 1922 i w przeszło 30 lat po jego zgonie należy wdrożyć postępowanie spadkowe, mocą którego cały jego spadek, wynoszący obecnie około 140 milionów dolarów, ma przypaść wyłącznie jego krewnym w Małopolsce i na Węgrzech zamieszkałym.

Horowiczowie z Chęcini predendujący

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 21 kwietnia r. b. ukazał się w „Republice” artykuł ob. S. o rzekomym wywiadzie ze mną w sprawie stawianych przezemnie horoskopów wobec zbliżających się wyborów do rady miejskiej, a następnego dnia na moją prośbę sprostowanie, którego nie uważam jednak za zupełnie wyczerpujące.

Wobec tego, w imię prawdy, uprzejmie Pana proszę o zamieszczenie w swym poczytnym liście poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby miałem wywiad wogóle, a w szczególności w podanej treści.

2) Prawdą natomiast jest, że to była tylko prywatna rozmowa, a po zasięgnięciu informacji radziem skierować się do kompetentnego źródła.

również do tego spadku, jeszcze przed 20 laty wysłali do Ameryki znanego podówczas w Łodzi adwokata Basińskiego który jednak stamtąd nie wrócił.

I byłoby odtąd wszystko poszło w zapomnienie, gdyby nie przypadek. Ubiegłego roku „Berliner Tageblatt” zamieścił depeşe z N. Jorku, że testament biskupa Horowicza rozpleczone, jak się z powyższego okazuje, zgodnie z wolą testatora. Ową depeşe zauważył jeden ze znajomych Horowiczów z Chęcini i on dopiero zwrócił ich uwagę na jej treść.

Podobno miasto, w którym zmarł biskup Horowicz, utrzymuje olbrzymie biuro wywiadowcze z całymi zastępami respondentów i dziennikarzy wyteża ono całą swą rozporządzalną siłę nie w kierunku wyszukania prawdziwych spadkobierców, ale odwrotnie, dla zatuszowania i przyćmienia całej tej głośniejszej sprawy. Nawet jedno pismo żydowskie p. n. „Morgen Żurnal”, trzymane na żoździe gminy, stara się jeno sprawę spadku zatuszować, celem zatrzymania tej wielkiej fortuny dla miasta amerykańskiego.

Interesy rodziny śp. Józefa Horowicza zastępuje Dr. Tad. Dąbrowski, adwokat w Cz. Dunajcu, który odniósł się już do polskich konsulatów w Nowym Jorku i Waszyngtonie oraz i wedle dotychczasowych wiadomości sprawa ta znajduje się na jaknajlepszej drodze.

Warszawski „Czerwony Kurjer” pisze:

W związku z aktualną sprawą spadku po biskupie Horowiczu otrzymaliśmy list, w którym p. Hagno-Marceli z Zawiercia, wywodząc rodowód, jakoby zmarłego biskupa Horowicza twierdził, że nazywał on się Hagno-Hagnowski, był biskupem katolickim i polakiem, który zmuszony był emigrować z kraju wobec prześladowań moskiewskich.

Czy biskup Horowicz, czy też Hagno-Hagnowski żył wogóle i czy umarł — zagadkę tę wyjaśni nam przyszłość najbliższa.

„Rzeczpospolita” donosi:

Jeden z adwokatów warszawskich, zajął się rewindykowaniem dla rodziny Horowiczów w Polsce, olbrzymiego spadku, pozostałego po ich krewnych w Ameryce. Pochodził on z Janowa. Majątek pozostały po nim wynosi 180 milionów dolarów, co się równa w markach polskich sumie 7 trylionów i 200 miliardów. Jednym z głównych spadkobierców jest rabin z Czortkowa oraz czeladnik piekarski z Częstochowy, Szlama Horowicz. Pozostała rodzina mieszka w Zagłębiu, Piotrkowie i Łodzi. Ma się odbyć narada wszystkich zainteresowanych, którzy zwrócą się o pomoc do Rządu Polskiego ze względu na wzbogacenie kraju sumą przerastającą wszystkie długi państwowe Rzeczypospolitej Polskiej.

W najbliższej przyszłości „Republika” ogłosi nowe szczegóły w tej materji, które sprawę tego niesamowitego spadku należyte wyjaśnia.

3) Nieprawdą jest, jakoby miałem powiedzieć, że rozprawa sądowa d-ra E. Weisberga przyczynić się może do szans wyborczych P. P. S.

4) Prawdą natomiast jest, że to nie mówili i wogóle w rozmowie nazwisko d-ra Weisberga nie było wcale wymieniane. Przy tej okazji z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że mój towarzysz partyjny, dr. Edmund Weisberg jest bardzo zacnym, szanowanym i zasłużonym członkiem partji, co, śmiem twierdzić, jest opinią całej partji w Łodzi.

Z poważaniem

Władysław Dolecki.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złota.

Dziś Premjera!! CASINO Dziś Premjera!! POTEGA POKUSY...

Sensacyjny dramat towarzyski z za kulis arystokracji w 6-ciu aktach.

499-1

W roli głównej tancerki Loli Gracia znakomita gwiazda kinematograficzna **Lilly Dagover.**

Początek przedstawień o godzinie 5-ej po południu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj premjera komedji w 5 aktach G. Hauptmana „Kolega Crampton” z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej. Obok p. Adwentowicza p. p.: Jarkowska, Krotke, Oswald i Urbański ukażą się w rolach głównych. Artyści przystąpili do prób ze „Szkoły żon” J. B. Moliere. Reżyseruje dyr. Barwiński.

Najbliższe koncerty Łódzkiej orkiestry Filharmonicznej. Najbliższy poranek Ludowy, zarazem ostatni Poranek w bieżącym sezonie, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. Dyr. Berdiajew, który koncert ten poprowadzi, wybrał najpiękniejsze utwory repertuaru symfonicznego, które zarazem i melodyjność, przystępne są dla wszystkich miłośników muzyki instrumentalnej. A więc odtworzone będą: „Zerabaye” Svendeena — egzytyczny poemat symfoniczny, piękne i popularne „Szkice kaukaskie Ippolitowa — Iwanowa, Tańce hiszpańskie Moszkowskiego, Ave Maria Gounoda Bacha i uw. Massenet'a do op. Phedra. Interesujący ten program ściąganie niewątpliwie tłumy sympatyków orkiestry na pożegnalny Poranek Ludowy.

Największą sensacją bieżącego sezonu koncertowego będzie niewątpliwie wystawienie dwóch ostatnich koncertów: w niedzielę, dnia 29 oraz w poniedziałek, dnia 30 bm. potężnego dzieła Beethovena, IX symfonji z udziałem kwartetu solistów z Warszawy, świetnych kameralistów, p. Adeli Comte-Wilnych, Haliny Leskiej, Adama Dobosza i Aleksandra Michałowskiego oraz powiększonych chórów Tow. Śpiew. „Hazonir”. Również orkiestra będzie specjalnie powiększona przez zaangażowanie kilku członków Warszawskiej Filharmonji. Jak widać z powyższego, dyrekcja O. F. nie szczędzi wysiłków i kosztów, aby nadać nieśmiertelnemu dziełu Beethovena godne ramy i uświetnić w ten sposób zakończenie sezonu. Zrozumiałem jest również, że wobec olbrzymich kosztów, związanych z wystawieniem tak wielkiego dzieła, dyrekcja, zniewolona była do podwyższenia ceny biletów, odpowiadającej w przybliżeniu olbrzymiemu nakładowi.

Należy spodziewać się, że publiczność nasza, popierająca stale poczynania orkiestry filharmonicznej, wypełni w niedzielę i poniedziałek salę Filharmonji po brzegi. Koncerty poprowadzi dyr. Berdiajew.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

Nieznanne szlaki polskiego męczeństwa. Pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę, dn. 29 b. m. prof. dr. Ossendowski ostatni ze swych świetnych odczytów w Łodzi. Temat, jaki poruszy prelegent, to będzie uderzenie w jedną ze strun najtragiczniejszych polskiego męczeństwa niewoli. Przedstawi nam życie wygnañców, którzy gineli w tajgach Sybiru, Sachalinu i Kamczatki, w więzieniach, katorgach i szubienicach — gineli, pozerani tęsknotą za ojczyzną, z mianem Polski na ustach.

Obfity ten materiał gromadził prof. Ossendowski, będąc członkiem rządu Kołczaka na Syberji.

Ilustrację muzyczną do odczytu wykonają p.p. Płoszko-Iwanowska i J. Zaleska (skrzypce i fortepian)

Książki nadesłane.

Poezje Staffa. Nakładem instytutu wydawniczego „Biblioteka Polska” ukazały się świeżo trzy tomy Leopolda Staffa, z których pierwszy zawiera nowe wydanie zbioru „Łabędź i Lira”, uznany powszechnie, obok „Gaięzi kwitnących” i „Snow o Potędze”, za jedną z najlepszych serji lirycznych tego znakomitego poety. Tom następny zawiera drugie wydanie „Ścieżek polnych”, serji, która słusznie została uznana za epokową w twórczości Staffa: wielka miłość konkretności, nieobca i dawniej temu poecie tu rozlała się szeroko i majestatycznie. Tom trzeci zawiera odznaczający się dużą mocą ekspresji dramat 3-aktowy p. p. „Wawrzyn”, który ekspluzyjnie się obecnie w nowym wydaniu. Okładkę projektował prof. T. Proca.

Ile będziemy płacili komornego.

Nasz warsz. kor. donosi: Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów rozważano projekt ustawy o ochronie lokatorów, przekazany Komitetowi ekonomicznemu do ostatecznej decyzji przez Radę ministrów.

Utrzymano w całej rozciągłości projekt poprzedni Komitetu ekonomicznego, — przy obliczaniu komornego 100 rubli równać się ma 266 złotom, 100 koron — 106 złotom, 100 mk. niemieckich — 123 złotom.

Do 1 stycznia r. 1924 wysokość komornego wynosić ma 15 proc. komornego przedwojennego przeliczonego na złote polskie w stosunku powyższym, a następnie komorne podwyższone będzie

co kwartał o 5 proc. aż do 75 proc. komornego przedwojennego w ostatnim kwartale roku 1927. Normy te dotyczą mieszkań prywatnych. Sklepy i lokale przemysłowo-handlowe wogóle płacić mają do stycznia roku 1924. 40 proc. przeliczonego na złote komornego przedwojennego, od 1 stycznia 1924 r. 50 proc. komornego przedwojennego, a następnie o 5 proc. więcej co kwartał aż do 100 proc. komornego przedwojennego w połowie roku 1927.

Do czasu podniesienia komornego do poziomu przedwojennego dla sklepów i do 75 proc. poziomu przedwojennego dla mieszkań obowiązują lokatorów opłaty za wodę, kanały, oświetlenie, ogrzewanie windy, ubezpieczenie itd.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

PRACA KOMITETÓW WYBORCZYCH i Sparwozdanie list wyborczych do rady miejskiej zostało wczoraj ukończone. Obecnie pracują tylko te komitety obwodowe wyborcze, w których zgłoszono reklamacje i przeciwrklamacje. Po rozpatrzeniu tych spraw i te komitety będą zamknięte do dnia głosowania. pap.

LISTA RADNYCH P. P. S.

Została ustalona lista kandydatów na radnych m. Łodzi P. P. S. Obejmuje ona około 100 nazwisk kandydatów. Na czołowych miejscach znajdują się: 1) dr. Kopciński Stefan, 2) prezydent Rzewski, 3) Rapalski Stanisław, 4) starosta Remiszewski, 5) Kałużyński, 6) Andrzejak Marjan, 7) Kempner Rafał (mecenaz), 8) Danielewicz, 9) Lipski, 10) Napiórkowska. (PAP).

WŚRÓD PARTJI ŻYDOWSKICH.

Oprócz utworzonego żydowskiego bloku wyborczego (sjoniści, kupiectwo i

klub rzemieślniczy, oraz „Poale Syon” i „Bundu” odbyły się zebrania sjonistycznej partji prasy „Hitahdut”, na którym po dyskusji postanowiono ratyfikować uchwałę zarządu, co do wystąpienia z własną listą do wyborów do rady miejskiej.

Wybrano komitet wyborczy z egzekutywą na czele, w skład której weszli poseł Lewinson, E. Neugoldberg, prof. S. Rygiel, dr. Szweig i Szurek.

Utworzono również komisję propagandy z dr. Eienbergem na czele i komisję finansową pod przewodnictwem p. J. Goldkranca.

W sobotę ustalona zostanie ostatecznie lista kandydatów. (bip.)

Jak wiadomo ortodoksi odmówili pójścia wraz z sjonistami i kupcami przy wyborach do rady miejskiej. Wystawiają oni własną listę kandydatów, której skład ustalony zostanie w końcu bieżącego tygodnia. (bip.)

Niezadługo nastąpi spadek cen.

Takie jest optymistyczne przekonanie urzędu walki z lichwą. Niestety już od trzech lat...

Zapytywany, kierownik referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu, p. dr. Albin Grabowski, co do możliwości nowego wzrostu drożyzny, oświadczył: O nowym wzroście drożyzny nie może być mowy, lecz przeciwnie, należy się liczyć ze spadkiem cen, gdyż już dziś w wielu gałęziach handlu ceny się ustaliły z powodu zastoju. Rosną jeszcze obecnie ceny tylko niektórych artykułów żywnościowych, szczególnie chleba i mięsa, a to wskutek zmniejszenia się ilości zboża i bydła, sprzedawanego przez producentów, którzy nagość coraz oporniej pozbywają się tych artykułów. Obecnie władze całą swoją uwagę skierowały na ten szkodliwy objaw i wydały najostrejsze zarządzenia, aby nie dopuścić do dalszego śrubowania cen

przez producentów.

Zdaniem dr. Grabowskiego, ostatnio antydrożyzniane zarządzenia władz centralnych, jak zakaz wywozu pewnych artykułów pierwszej potrzeby, zaopatrywania samorządów i współdzielni w kapitały obrotowe, następnie wszczęta akcja uzdrowienia gospodarki skarbowej — wydadzą już swoje owoce. Tendencja zwykła jest coraz słabszą i jeżeli jeszcze istnieje, to tłumaczyć ją tylko można chęcią wyzysku, specjalnymi apetytami pośredników.

Obecnie daje się odczuwać zniżka cen nabiału, co pociągnąć musi, naturalnie całym, spadek cen mięsa i tłuszczów. Dużą wagę w skuteczności walki z drożyzną posiada poparcie przez całe społeczeństwo zarządzeń państwowych. (PAP).

Ściąganie opłat od obrotu nieruchomości.

W najbliższym czasie opłaci się podatki za okres wsteczny od 26-go września 1922.

Ustawa z dnia 26 września 1922 roku, dotycząca ustalania wartości celem wymiaru opłat stempłowych, zezwala władzy skarbowej na wymiar podatku wedle rzeczywistej wartości, ustalonej przez zaprzysięgłych rzeczoznawców, jeżeli umówiona cena sprzedaży przez kontrahentów jest niższa.

Jak się dowiadujemy, władze skarbowe w Łodzi, na podstawie tej ustawy przystąpiły do ustalania do wymiaru tego podatku. M. in. podlega do sprzedaży dom Sigmensa przy ul. Piotrkowskiej 96

na rzecz Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi za sumę 1 miliard 400 milionów marek polskich nastąpiło, jak się dowiadujemy, w tych dniach oszacowanie tej nieruchomości przez odnośne władze na sumę ok. 6 miliardów marek, z czego przypadająca opłata w stosunku 6 proc. ogólnej sumy będzie ściągnięta na rzecz skarbu państwa, czyli od pozostałej sumy 4600 milionów. Bank Handlowo-Przemysłowy musi zapłacić skarbowi państwa kwotę z tego tytułu kwotę.

Zaznaczyć należy, że w tym trybie

nastąpi oszacowanie i wszystkich innych nieruchomości, sprzedanych począwszy od dnia 26 września 1922 r. i skarb państwa wreszcie uzyska należne mu sumy od obrotu nieruchomości.

Przed wejściem w życie tej ustawy państwo z powodu zbyt niskich sprzedawców wzgl. zatajen, tak przez sprzedawców, jak i nabywców, ponosiło rocznie miliardowe straty.

ZE SPORTU.

100 mecz p. Langego.

W nadchodzącą niedzielę sympatyczny i popularny gracz Łódzkiego Klubu Sportowego, Zygmunt Lange, gra swój setny mecz w I drużynie mistrzowskiego klubu.

Młody ten gracz ma już poza sobą bogatą przeszłość sportową, zaznaczoną szeregiem sukcesów, jakie przysporzył barwom Ł. K. S.

Już w r. 1916 rozpoczął grać, jako lewy łącznik w II drużynie, a w następnym roku widzimy go na tej samej pozycji w I drużynie, gdzie pozostaje do chwili obecnej.

Był reprezentacyjnym graczem Łodzi w roku 1917 przeciwko „Polonii” warszawskiej, następnie w roku 1922 przeciwko reprezentacyjnemu drużynom Warszawy i Krakowa — ogółem 5 razy, strzelając 4 bramki.

Okazał się najlepszym strzelcem w latach 1921 i 1922.

Ogółem dla barw swego klubu strzelił 81 bramek, z czego 56 w zawodach o mistrzostwo, pozostałe w grach towarzyskich.

W zawodach z drużynami zagranicznymi strzelił „Pardubicom” 2 bramki, B. T. C. — 1, Vivo R. C. — 1.

Na zawodach o mistrzostwo Polski ze strzelcem Wileńskim strzelił 5 bramek na ogólną ilość zdobytych 7.

Nadzwyczajna szybkość orientacji i umiejętność wyzyskiwania sytuacji podbramkowych przy doskonałej technice i pięknych strzałach stawiają Zygmunta Langego w rzędzie czołowych napastników w Polsce.

Młody wiek i doskonała kondycja fizyczna zapowiadają temu graczowi dalszy szereg triumfów i wielkie uznanie w świecie sportowym.

Nie ulega wątpliwości, że widzownia na zawodach Ł. K. S. z Unionem w dn. 29. IV. 1923 r. zaraż się od sympatyków młodego jubilata pragnących podziwiać jego grę. J. N.

Sala Filharmonji (Dzielnia 20)

Niedziela, d. 29 kwietnia, o g. 9.15 wiecz.

Aleksander

Wertyński

nieodwołalnie

po raz ostatni

występuje w Łodzi.

498-1

W programie między innymi:

„Obłąkany kataryniarz”,

„Księżniczka Malen”,

„La femme raffinée”

i wiele innych ulubionych piosenek.

Bilety w Kasie Filharmonji.

TAJEMNICA MORDERSTWA NA KOZINACH.

Kochałek, który całował zwłoki. — Zakrwawiona brzytwę w mieszkaniu Nowickich. — Zguba 10 dolarów powodem do samobójstwa. — „Wbiłem ostrze w gardło tej, którą kochałem!”... — Nowicki owinął trupa w worek i zaniósł go na pole.

Wczoraj donosiliśmy o ohydnej zbrodni, która wykryta została przypadkowo przez robotników pracujących obok kolei w Poznaniu.

Obecnie dowiadujemy się następujących ciekawych szczegółów:

O znalezieniu worka ze zwłokami kobiety zawiadomiony został IV-ty komisarz policji, który wysłał na miejsce wypadku posterunkowego, a gdy wiadomość okazała się prawdziwą, zawiadomiono władze śledcze i sądowno-lekarskie.

Po krótkim czasie na miejsce wypadku przybył komendant pierwszej brygady ekspozytury urzędu śledczego, p. Wesołowski, wraz z wywiadowcami, a następnie przybył również i prokurator oraz sędzia śledczy.

Wiadomość o znalezieniu zwłok z poderżniętym gardłem, ściągnięta na miejsce wypadku tłumy ciekawych.

Między innymi przybył niejaki Józef Nowicki, zam. przy ul. Górnej 4 wraz ze swym znajomym, gdyż obaj właśnie powracali wtedy z pracy. I otóż jeden z przybyłych oświadczył, iż twarz zamordowanej jest mu znana i spytał swego towarzysza Nowickiego, czy nie jest to czasem jego synowa.

Nowicki przyjrzał się strasznie zszereconym zwłokom i oświadczył, że nie widzi żadnego podobieństwa, wobec czego obaj oddalili się i poszli do swych domów. Następnie do zwłok doszła właścicielka sklepu przy ul. Górnej 1 z całą stanowczością twierdziła, iż zamordowaną jest Marja Lubrawska, zamieszkała przy ul. Górnej 4.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybiegł Bolesław Nowicki, brat Józefa, który w zabitej poznał swą kochankę i z płaczem całował zimne zwłoki zamordowanej.

Wówczas komendant Wesołowski rozpoczął energiczne śledztwo. Przedewszystkiem udał się do mieszkania zamordowanej, gdzie zastał oprócz Józefa Nowickiego (ojca) i Heronimę Nowickiego (brata kochanaka zamordowanej) również i Bolesława Nowickiego, który płacząc całował fotografię tragicznie zmarłej kochanki.

Badany na miejscu kochałek zamordowanej, Bolesław Nowicki, zeznał, iż Marja Lubrawska miała przed kilku dniami udać się do ciotki swej w Żyrardowie, a następnie miała wrócić do domu. Nic on o zabójstwie, niewie.

Jednak pisał się w swych zeznaniach Bolesław Nowicki, co spostrzegł komisarz Wesołowski i zarządził rewizję w mieszkaniu.

I oto w mieszkaniu Nowickich znaleziono zakrwawioną brzytwę, oraz łopatę poplamioną krwią.

Nie ulegało już wątpliwości, iż Nowicki mają coś wspólnego ze straszną zbrodnią.

Przeprowadzona w dalszym ciągu rewizja dała nowe dowody

w postaci znalezionego w komórcie na podwórzu lambrekina od firanek ze śladami krwi, zaś w dole ustępowym znaleziono 2 zakrwawione worki.

Wobec powyższego Bolesława, Heronimę i Józefa Nowickich aresztowano i odprowadzono do urzędu śledczego, przeprowadzając w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

Aresztowani Nowicki nie przyznali się do winy, oświadczając, że o zbrodni nic nie wiedzieli i ręki doń nie przyłożyli.

Jednak przyciśnięty do muru kochałek zamordowanej Bolesław, zeznał, co następuje:

W przeciągu kilku lat był on w Prusach, gdzie też poznał Marję Lubrawską, z którą postanowił powrócić do kraju, co też uczynił. W Łodzi razem z dwójkiem dzieci zamieszkali u ojca Nowickiego, jednak Lubrawska źle traktowana była przez starego Nowickiego. Stosunki te pogorszyły się, gdy Józef Nowicki stracił robotę.

Los chciał, że Lubrawska otrzymała z Ameryki od krewnych 10 dolarów, wobec czego sytuacja się troszkę polepszyła.

Lecz pewnego dnia, gdy Lubrawska wyszła na miasto,

zgubiła po drodze dolary.

Gdy L. o stracie opowiedziała w domu, smutek ogarnął całą rodzinę Nowickich, kochankowie zaś postanowili popełnić samobójstwo przez otrucie.

I oto następnego dnia Nowicki wraz z Lubrawską znaleźli się w komórcie, gdzie mieli życie zakończyć, lecz tu, według zeznań Nowickiego,

Lubrawska chwyciła brzytwę i poderżnęła sobie gardło i charcząc, upadła na ziemię. „Nie mogłem patrzeć na mękę mej kochanki i, schwyciwszy brzytwę, wbiłem ostrze w gardło tej, którą tak kochałem.

W dalszym ciągu Nowicki zeznał, iż po zabiciu kochanki swej, zamknął komórkę, a sam nocował w polu. Nie mógł jednak znieść tej myśli, iż zamordowana przez niego kobieta leży w komórcie i w nocy, owinąwszy trupa w worek, zaniósł w pole i zakopał ją.

Mimo powyższych zeznań, złożonych przez Bronisława Nowickiego, komisarz Wesołowski w dalszym ciągu prowadził śledztwo, gdyż zeznanie Nowickiego nie zasługiwało na wiarę, choćby z tego powodu, iż obdukcja zwłok wykazała na głowie zamordowanej rany, spowodowane uderzeniem łepem narzędziem.

Nowickich osadzono w więzieniu, dalsze zaś śledztwo niezawodnie wyświeili, kto brał udział w tej strasnej tragedji i dlaczego zamordowana została Marja Lubrawska. (bip)

SPRAWY ROBOTNICZE.

Przemysłowcy odrzucili żądania robotników.

Jak wiadomo po enegdajszej konferencji, przemysłowcy zażądali, aby robotnicy sprecyzowali ostatecznie wysokość swych żądań, wobec czego robotnicy zredukowali swe żądania z 50 na 35 proc. podwyżki.

W związku z tem odbyła się narada przemysłowców, po której przemysłowcy odmówili udzielenia większej podwyżki, niż poprzednio zaofiarowali (8 proc.). Prze-

mysłowcy motywują swe postanowienie tem, iż sytuacja w przemyśle się stale pogarsza, że w składach fabrycznych gromadzi się coraz większa ilość towaru i przewidywane są dalsze ograniczenia i redukcja dni pracy.

Decyzję swą przemysłowcy przestali przedstawicielom związków robotniczych. (bip).

Sytuacja w przemyśle metalowym.

Konjunktura w przemyśle metalowym jest dobra — zamówienia dość liczne w gałęzi maszynowej.

Fabrykantom dokucza jednak brak gotówki, co ostatnio spowodowało w fabryce Johna redukcję personelu biurowego i robotników; podobnie tow. akc. „Franc. Pałaszewski i S-ka” było zmuszone kilka tygodni temu przeprowadzić redukcję pracowników.

Obecnie obowiązują następujące płace: Minimalne płace, obowiązujące od 19 marca r. b., przy 8-godzinnym dniu pracy, przedstawiają się następująco:

rzemieślnik otrzymuje 22.560 mk. dziennie.

pomoc fachowa — 15.472 mk. dziennie

robotnik podwórzowy — 12.880 mk. dziennie,

terminatorzy — 4.032—7.200 marek dziennie.

Akordy i premje regulują zarządy fabryk.

Stawki podwyżkowe zw. włóknistego nie są uznane i przemysłowcy się do nich nie stosują.

29-go b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków związku, które zastanowi się nad kwestją podwyżek.

W fabryce Johna dyrektor Wilde zakomunikował delegatom robotników, że zarząd fabryki gotów jest dać im 8 proc. podwyżki, jak w przemyśle włókienniczym — delegaci odpowiedzieli odmownie.

Zebranie strejkujących krawców.

Jak już donosiliśmy w poniedziałek, wybuchł strejk pracowników krawieckich w ilości przeszło 1000 osób.

W związku z bezrobociem odbyła się konferencja między pracodawcami żydowskimi a delegatem związku krawieckiego żydowskiego. Na konferencji pracodawcy zaproponowali 20 proc., pracownicy jednak obstawali przy żądaniu 50 proc. podwyżki i konferencję przerwano.

Natomiast pracodawcy chrześcijańscy zaproponowali przed rozpoczęciem się strejku 8 proc. podwyżki, wzorując się na proponowanej podwyżce w przemyśle włókienniczym. Sprawa utknęła na martwym punkcie.

Wobec tego w lokalu O. K. Z. Z. odbyło się zebranie strejkujących pracowników krawieckich. Z przebiegu strejku zdawał sprawozdanie p. Jankowski, który nawoływał do dalszego bezrobocia, podkreślając, iż konjunktura w krawiectwie jest dobra i pracownicy winni osiągnąć żądane podwyżki.

CHRZEŚCJAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE WOBEC SYTUACJI ZAROBKOWEJ W PRZEMYŚLE WŁÓKIEN.

W środę wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabryk włókienniczych chrześcijańskiego związku zawodowego w lokalu przy ul. Przejazd 34. Obradowano nad zajęciem stanowiska w sprawie żądań podwyżkowych i po ożywionej dyskusji uchwalono: podtrzymać swoje pierwotne żądania, t. j. żądać 33 proc. podwyżki, oraz zaprotęstować jeszcze raz przeciwko zamachowi przemysłowców na ustawę o urlopiach.

Przedstawiciele chrz. zw. zaw. robot. przem. włók. w środowej konferencji z przemysłowcami udziału nie brali, gdyż nie otrzymał zarząd związku oficjalnego zawiadomienia o konferencji. (PAP.)

SYTUACJA W PRZEM. ZGIERSKIM.

W Zgierzu większa część fabryk pracuje obecnie z powodu kryzysu w przemyśle tylko 3—4 dni w tygodniu.

Największa fabryka Borsta wymówiła robotnikom pracę na 2 tygodnie. (bip.)

PIEKARZE CHRZEŚCJAŃSCY I ŻYDOWSCY WSPÓLNIE PROWADZĄ AKCJE.

Na wspólnej konferencji pracowników piekarskich chrześcijan i żydów postanowiono, wystawić żądania podwyższenia zarobków o 76 proc. i akcję prowadzić wspólnie. (bip.)

POŃCZOSZNIICY OTRZYMALI 55 PROC. PODWYŻKI.

Pończoszniczy ręcznych warsztatów wystąpili z żądaniem wyrównania płac według podwyżek w przemyśle włókienniczym w miesiącu lutym i marcu.

Po dłuższej konferencji pracownicy uzyskali 55 proc. podwyżki. (bip.)

STREJK CZAPNIKÓW.

Jak już donosiliśmy, czapnicy wystawili żądania podwyższenia płac o 100 do 135 proc. Ponieważ majstrowie żądań tych nie uwzględnili, robotnicy porzucili pracę. (bip.)

PRAWO I ŻYCIE.

Echa wyborów do sejmu.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kahla rozpatrywał na posiedzeniu 26 kwietnia sprawę apelacyjną Moszka Szejbowicza, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej z 138 art. K. K. za to, że w dniu wyborów do Sejmu rozdał kartki wyborcze, oznaczone Nr. 5 w obrebie 20 kroków od lokalu wyborczego, agitując przytem na rzecz wspomnianej listy 5. Obrona dowodziła, że ustawa sejmowa o ordynacji wyborczej nie jest przez pismo, przeto nie ma zastosowania w tym wypadku art. 138, który opiewa o przekraczaniu rozporządzeń, przewidując razem i sankcje karną. Wywody obrony zbijał prokurator, wskazując na fakt, że ustawa sejmowa jest równoznaczna z rozporządzeniem. Sąd skargę apelacyjną Szejbowicza oddalił. (PAP.)

mowa o ordynacji wyborczej nie jest przez pismo, przeto nie ma zastosowania w tym wypadku art. 138, który opiewa o przekraczaniu rozporządzeń, przewidując razem i sankcje karną. Wywody obrony zbijał prokurator, wskazując na fakt, że ustawa sejmowa jest równoznaczna z rozporządzeniem. Sąd skargę apelacyjną Szejbowicza oddalił. (PAP.)

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI?

Hotel „Savoy”. M. Zakin z Wonią, W. Lebensztajn z Warszawy, K. Kowa, J. Szpielfogiel z Woli-Krysztoporskiej, L. Wagner z Held ze Stryja R. Kowalewski z Warszawy, M. Scharfsohn, J. Darf, A. Kohl ze Lwowa, L. Majneber z Warszawy, M. Landau z Krakowa, Z. Muśnicki-Dowbór z Warszawy, H. Tobiaszski ze Zdzichowa, A. Kohn z Warszawy, J. Richter ze Lwowa, J. Weinberger z Rawy-Ruskiej, G. Klotz z Kalisza, O. Frendlich ze Lwowa, L. Mański, J. Podgórski, F. Ferdman, J. Wagner, D. Sołowiej, S. Szuldener, J. Rabinowicz S. Korngold z Warszawy, W. Boczkowski z Brzeżna, M. Rozenblum z Warszawy.

Hotel „Polonia”. M. Berguen, W. Rebajn z Ostrowca, L. Kołtun, A. Kołtun z Rygi, P. Dekowicz z Warszawy, J. Rapepart z Brody, K. Grunwert z Tomaszowa, Grossman z Warszawy, M. Brunengreber ze Lwowa, A. Krygier z Warszawy, K. Rawner z Miechowa, Z. Rybowski z Jaworzna, F. Małkiewicz, H. Małkiewicz z Nisko, I. Gurewicz z Białegostoku, B. Joskowicz z Poznania, M. Klejberg z Sosnowca, Owczarek T. Szapiro J., Wajnowski A. z Warszawy, M. Wilenkin z Wilna, Ch. Sztajn z Kaluszyzna, I. Balter z Wilna, J. Wilczek

z Pradla, M. Kozłowski z Będzina, J. Makolski z Sieradza.

Hotel „Europejski”. S. Rozenberg z Kielc, J. Naumberg z Tomaszowa, Ch. Lewartowska z Warszawy, Ch. Peller z Kołomyji, I. Goldberg z Białegostoku, A. Silhaln, O. Kaicener z Rygi.

Nadesłane.

Niniejszem komunikuje się, że p.

Wł. Robert Langner wyjechał z Łodzi

d. 25 b. m. skutkiem czego nie może

zareagować na wezwanie p. Wojcie-

chowskiego. 500—1

500—1

500—1

500—1

500—1

500—1

500—1

500—1

Czytajcie „Republikę”.

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3—9. wiecz.

Eleganckie palta damskie

najnowsze fasony, suknie, bluzki, spódniczki, w wielkim wyborze sprzedajemy teraz tanio, więc prosimy się spieszyć.

Szmehel i Rożner

Łódź, Piotrkowska 100 i 106.

425—3

Zródła przesilen w przemyśle łódzkim.

Polityka łódzkiego przemysłu włókienniczego, jako całości, nie jest, ani nie była dalekozwozyczna. Wina to, nie tylko poszczególnych przemysłowców, którzy prowadząc swe przedsiębiorstwa widzą jedynie korzyści jakie przynosi im chwilowa konjunktura, ale też rządu oraz organizacji przemysłowych, które stan ten tolerują. Współdziałanie tych trzech czynników kształtuje wypadkową, znaną nam pod nazwą — polityki włókienniczej. Oczywiście, że punkt ciężkości spada na dwa ostatnie czynniki, które ponoszą daleko większe brzemie odpowiedzialności, albowiem u nich mamy prawo domniemywać się posiadania grubotnych i niezbędnych wiadomości ekonomicznych.

Do czego doprowadziliśmy? Na pozór do bardzo pomyślnego stanu uruchomienia, którym chętnie się zarówno wobec swoich, jakoteż wobec obcych. Lecz w nim właśnie tkwią zarodki wielkiej i ciężkiej choroby.

Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego, uruchomił się w stopniu niestosunkowym, do stałej pojemności rynku wewnętrznego i zewnętrznego. Do przekonania tego dojść musimy, skoro zważymy fakt, że nasze zakłady przemysłowe rozpoczęły pracę bez grosza lub też z bardzo małym kapitałem obrotowym. Wszak sama wartość łupiestw dokonana przez władze niemieckie w czasie okupacji, przekracza sumę 35 milionów funtów szterlingów. Nie silmy się nawet na przeliczenie jej, po obecnym kursie w markach polskich. Dla urobienia sferom jednak pojęcia jej wielkości zważymy, że stanowi ona jeden procent całego majątku narodowego Rzeczypospolitej polskiej, który według zestawienia ministerstwa skarbu przedstawia obecnie wartość 88,41 miliardów złotych. Poza to przemysł nasz utracił ogromne należności w Rosji — dotychczas niestety cyfrowo nieujęte — wartość których, niezawodnie przekracza sumę dokonanych przez Niemców łupiestw. W tych warunkach podjęto pracę. I co się okazało? Po dwóch latach pracy, przemysł bawełniany uruchomił się w przeszło 130 proc. w stosunku do przedwojennego uruchomienia, przemysł zaś wełniany osiągnął 60 proc.

Oczywiście, że stać się to mogło jedynie dzięki niezdrowej konjunkturze, jaką stwarzał, ulegający ciągłej deprecjacji pieniądź. Wszak przechodziliśmy okresy, w których zebrano przemysłowców o sztukę towaru lub paczkę przędzy. Dlaczego? Czy dlatego, że wzmogło się nagłe naturalne zapotrzebowanie rynku wewnętrznego? Czy dlatego, że dzięki wybornej jakości naszych wyrobów, oraz wspaniałej organizacji eksportowej podbiłiśmy obce rynki? Czy wreszcie dlatego że na ścieżkę zostały otwarte wrota do naszego sąsiada wschodniego? Nie, po trzykroć nie!

Łódź pędziła na trzy zmiany, gdyż popyt na jej wyroby był jedną z najdogodniejszych form ucieczki od marki polskiej.

Nie ulega więc wątpliwości, że świetne konjunktury, oparte jedynie na fakcie staczenia się w przepaść skarbu Rzeczypospolitej, nie miały zdrowych podstaw. Rozumieli to tylko nieliczni przemysłowcy, którzy stopień uruchomienia swych zakładów oraz pomnażania ilości zmian, uzależniali od swej sily finansowej. Te „białe kruki” nie dały poruszać się, ogólnej gorączce robienia złota. I rzeczywiście, na tem nie wygrali. Dsięgnęli jedno tylko —

Możliwość przerw i redukcji czasu pracy w ich fabrykach, jest ograniczone do minimum. W miarę, jak zwiększa się prawdopodobieństwo uzdrowienia naszych stosunków skarbowych, zwiększa się również nieunikniona stalowa konieczność przetrwania ciężkiego kryzysu. Skoro zniknie możność spekulacyjnych zarobków, przy sprzedaży przez kupców towarów, zarobków, które opierają się jedynie na fakcie spadku waluty, musi nastąpić niebawem zastój. Przedsnak tej sytuacji, mieliśmy już niejednokrotnie. Ilekroć waluta nasza objawia stałą lub też zwykłą tendencję, na Łódź przychodzą — ciężkie czasy. Czy normalnem jest zjawisko, by hurtownik, który kupuje u przemysłowca towar za pokryciem — przeważnie weksłem — sprzedawał następnie go za gotówkę po cenach przeszło 20 proc. niższych, od cen fabrycznych? Nie na tem koniec — na tej całej kombinacji zarabia przeszło 10 procent!

Jest to stan wysoce chorobliwy, noszący w sobie zarodki katastrofy!

Wytwarza się sztuczny popyt, zalewa się rynek weksłami, sprzedaje się następnie towary niżej cen fabrycznych, a może nawet kosztów produkcji — jednym słowem wprowadza się niesłychany i niebawem chaos, mający jedynie podłoże spekulacyjne.

Jak sobie poradzić? Przecie nie możemy być biernymi świadkami poczyną, które prowadzą do nieuniknionej katastrofy.

Jednym, z najważniejszych czynników sanacyjnych, musi być polityka dyskontowa P. K. K. P. Ten najwytworniejszy i najpewniejszy środek, regulujący przedwojną produkcję, powinien być znowu zastosowany umiejętnie i rozważnie.

Polityka dyskontowa oprzeć się musi na innych, z gruntu innych, niż dotychczas zasadach. Musi ona w zupełności nagiąć się do potrzeb chwili.

Zapratywaniamy nasze i poglądy, na jej przystosowany do potrzeb terażniejszości kierunek, przedstawimy w artykule jutrzejszym.

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

DANE CYFROWE O PRZEMYŚLE.

W miesiącu marcu dostarczono przemysłowi łódzkiemu 1,949,370 kg. wełny. Wywieziono z Łodzi produkcję przemysłu wełnianego 986,020 kg.

Bawełny przywieziono 4,766,665 kg., wywieziono z Łodzi gotowej produkcji bawełnianej 4,930,080 kg. (PAP.)

STREJK W ZABKOWICACH.

AW. — SOSNOWIEC, 26 kwietnia — Wybuchł tu strejk w fabryce szkła w Zabkowicach na tle ekonomicznym.

PRAWA BANKÓW DEWIZOWYCH.

Nasz warsz. kor. telefonuje: Na odbytej onegdaj w ministerstwie skarbu z prezesami związków banków wszystkich trzech dzielnic rozpatrywano sprawę zobowiązań, które winny być przyjęte przez banki, korzystając z praw dewizowych.

Do warunków zasadniczych należy zobowiązanie partycypowania w ozna-

czonym przez ministerjum skarbu stosunku procentowym w subskrypcjach nowych emisji bonów złotych jak również innych przez państwo wypuszczanych papierów procentowych.

Drugim warunkiem jest dokładne wykonywanie zleceń ministerjum skarbu co do dysponowania posiadanymi zapasami walut obcych oraz stawiania tych bu.

SUBSKRYPCJA BANKÓW NA BONY ZŁOTE.

Nasz warsz. kor. telefonuje: Wśród warunków, które zostały przedłożone bankom, jako podstawa utrzymania praw dewizowych, postawiło ministerjum skarbu postulat, by banki przyjęły udział w subskrypcji pierwszych dwóch emisji złotych bonów skarbowych do wysokości 15 proc. bilansu brutto banków w dniu 1 stycznia r. b., subskrypcji następnymi emisjami bonów złotych wynosić powinna nie mniej niż 5 proc. bilansu.

Prognozyki giełdowe na dzisiaj.

Sytuacja walutowa chwiejna i niezdecydowana. Po onegdajszym lekkim spadku w Londynie i Zurychu marka polska poszła zlekka w górę, niemiecka zaś o 8 dziesięciotysięcznych. Giełda zurychska jednak ostatnio przestała być sprawdzianem dla dolara ze względu na pewne drgnienia nieugiętego dotąd kursu franka szwajcarskiego. New-York sygnalizuje po prawę przekazów na Berlin.

Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej przewiduje się prawdopodobny nieznaczny wzrost kursów ze względu na to, że zamknięcie wczorajsze wykazywało dolar po kursie 44.000, — pod wieczór na giełdzie

nieurzędowej notowano dalszy jeszcze spadek, tymczasem w skombinowanym arbitrażu na New-York, Zurych, Berlin i Londyn, marka polska kalkulowała się na 46.700. za dolara. Ta cyfra przewidywana jest jako punkt orientacyjny kursów. Należy się jednak liczyć z trwożliwym na strojem giełdy wobec ostatnich wahań, tak iż przy zmniejszonym zapotrzebowaniu koniec giełdy może być słabszy.

Marka niemiecka zwykle i mocno. Akcje bankowe i przemysłowe mogą stracić nieco, choć podtrzyma je daleki żywiony popyt. W każdym razie zwykła obecna nie jest uważana za długotrwałą

KREDYT SZWEDZKI DLA POLSKI.

Nasz warsz. koresp. donosi.

Poselstwo szwedzkie zawiadomiło ministerjum skarbu, że termin korzystania z pozostałości kredytu reliefowego wynoszącego jeszcze około 1 miliona koron szwedzkich, przedłużony został do 1 lipca r. b.

Z kredytu tego skorzysta ministerjum kolei.

PODATEK OD WĘGLA.

Nasz warsz. koresp. donosi:

Sejmik będziniński uchwalił podwyższyć podatek, pobierany obecnie od węgla z 1 tysiąca na 5 tysięcy mk. od tonny.

Wywołałoby to nową zwykłą cen węgla.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych robi starania o pozostawienie podatku samorządowego w poprzedniej wysokości.

KREDYT DLA STARACHOWIC.

Nasz warsz. kor. donosi.

Na giełdzie krąży pogłoski, jakoby zaprojektowane było wyodrębnienie z zakładów Starachowickich fabryki amunicji i utworzenie z tego przedsiębiorstwa oddzielnego tow., do którego podobno mają przystąpić kapitaliści francuscy z wkładem 10 milionów franków.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości.

Zakłady Starachowickie otrzymują kredyt rządowy z pożyczki uzyskanej od Francji, ale akcjonariusze francuscy do przedsiębiorstwa tego nie wchodzą.

STOPA DYSKONTOWA NA WĘGRZECH.

PAT. — BUDAPESZT, 26 kwietnia — Bank emisyjny podniósł stopę dyskontową z ośmiu procent na dwanaście.

GIEŁDY.

PRZEDZA BAWELNIANA.

ŁÓDŹ, dnia 26 kwietnia.

Prima:

20 pojed. 1.01 dol., 24 pojed. 1.03 dol., 24 podw. skręt średni 1,10 dol., 24 twardy 1.11 dol., 32 pojed. 1.15 dol., 32 podw. skręt średni 1,20 dol., 40 pojed. 1.29 dol., podw. skręt średni 1.39 dol., twardy 1.40 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA. GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 46.200—44.000.
Marka niem. 1.51—1.45.

CZEKI.

Belgia 2700.
Berlin 1.50—1.45.
Gdańska 1.50—1.45.
Holandia 17900.
Londyn 216.000—207.000.
Nowy Jork 45.800—44.000.
Paryż 3125—3045.
Praga 1365—1320.
Szwajcaria 8375—8000.
Sztokholm 12.300.
Wiedeń 68.
Włochy 2275.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1800—1700.
4 i pół proc. L. Z. Z. 2550.
5 proc. obl. m. Warszawy 380—330.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 165.000—177.500.
Bank Handlowy 210.000—225.000.
Bank Kredytowy 38.000—46.000.
Bank Małopolski 9300—9400.
Bank Zachodni 150.000—152.500.
Bank Zw. SP. Zarob. 105.000—97000.
Bank Kup. Łódz. 8500.

Bank dla H. i Przem. 92.000, VIII em. 85.000.
Bank Przem. Lwów 93.00—9700.
Bank Z. Z. Pol. 65.000—70.000.
Kijewski 90.000.
Wildt 26000—37000.
Czersk 220.000—225.000.
Gostawice 150.000—140.000.
Cukier 455.000—475.000.
Cegielski 290.000—3250000.
Łazy 27.000—20.000.
Norblin 45.000—44.000.
Ortwein 44.000—41.000.
Zieliński I-II 95.000—93.000.
Starachowice 160.000, Vem. 130.000—145.000.
Trzebinia 50.000—60.000.
Parowozy 65.000—61.000.
Zyrardów 4.650.000—4.750.000.
Borkowski 20.000—23.000.
Jablkowscy 120.000—13.000.
Polbał 8000—7500.
Zachodnie Tow. dla H. i Przem. 20.000—22.000.
Elektryczność 230.000—245.000.
Spirytus 105.000—107.500.
Nafta 21.500—22.000.
Pustelnik 65.000—62.000.
Rudzi I-II em. 118.000—115.000, III 105.000.
Borman 2800000.
Puls 87500—82500.
Chodorow 92.000—95.000.
Częstocice 350.000—365.000.
Michałow 160.000—125.000.
Firley 24.000—27.000.
Drzewo 17.000—17500.
Lilpop 265.000—290.000.
Modrzejów 400.000—370.000.
Ostrowiec I-IV em. 175.000—162.500.
Ursus 90.000—II em. 50.000—58.000.
Pocisk 18.000.
Zieleniewski 285.000—275.000.
Hurt 16.000.
Żegluga 8500—8000.
Spiess 46.000—48.000.
Cmielow 72500—80.000.
Haberbusch 130.000—140.000.
Majewski 137.000.
Lenartowicz 13000—22000.
Sila i światło 40.000—58.000.
May 545.000.

CZARNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 45.500.
Marki niem. 1.55.
Franki 3.085.
Funt szterl. 212.000.
Ruble złote 2.275.000.
Ruble srebrne 15.700.
Bilon 7.200.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

A. W. — BERLIN, 26 kwietnia. Giełda urzędowa. W nawiasach pogiełda.
Warszawa 64 (63.25).
Marka polska 63 (63).
Nowy Jork 29129—29273 (29500).
Londyn 134662 i pół—135337 i pół (137.000).
Paryż 1960,08—1909,92 (1994).
Wiedeń 40,84—41,06 (41,66).
Praga 862,85—867,15 (876).
Włochy 1428,91—1436,09 (1459).
Belgia (17.26).
Szwajcaria 5,296,72—5,323,28 (5378).
Tendencja spokojna.
A. W. — GDANSK, 2 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 62,34—62,66.
Marka polska 62,59—62,41.
Nowy Jork 28927 i pół—29072 i pół.
Londyn 133,766,25 — 13383,75.
Szwajcaria 62,59—62,41.
A. W. ZURYCH, 26 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 0,0115. Nowy Jork 5,48 jedna-czwarta.
Londyn 25,43. Paryż 36,75. Wiedeń 0,0077. Belgia 31,90. Włochy 27,02 i pół. Soffa 4,05. Berlita. 0,0189.

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 26 kwietnia. Notowania końcowe.
Maj 28.75 (27.05).
Lipiec 27.77 (26.05).
Październik 25.10 (23.90).
Podstawa gatunek middling.
W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy” i „Gazeta Giełdowa i Losowań”

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski. Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.— Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarżyńskiego „Sztuka Sprzedawania”. Konto w P. K. O. № 1465. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-55, skrzynka pocztowa 247. Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

370-1



Wszechświatowej sławy

likieri francuskie

COINTREAU Père et Fils

TRIPLE—SEC (biały i żółty)
CURAÇAO GALA
MENTHE GLACIALE.

50-1

(Cegielniana 18) Teatr Scala (Cegielniana 18)

Ostatnie 5 przedstawień i zakończenie sezonu
W piątek d. 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz., w sobotę d. 28 b. m. o godz. 3-iej po poł. i o godz. 8.30 wiecz., w niedzielę d. 29 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

BAJADERA

Operetka w 3-ach aktach Erika Kalmána.

Uwaga: W piątek d. 27 b. m. wszystkie bilety po 5 tysięcy marek. Kto wcześniej kupuje, ten nabywa lepsze miejsca.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie w poniedziałek d. 30 b. m.

Dybuk (Na pograniczu dwóch światów)

Wszystkie bilety po cenach niższych. 501-1

Gotujcie,
smażcie
i pieczcie
tylko na
KUNEROLU
TLUSZCZU
ROŚLINNYM
SMAKOSZÓW.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

PALMA

Podszwy kauczukowe
i obcasy kauczukowe

Korzyści!

Taniej
i
znacznie
trwalej
niż skóra!
Ochrona
przeciw wilgoci
i zimnie



Elegancka sypialnia

prawie nowa do
sprzedania w So-
potach. Oferty sub.
„Sypialnia” do ad-
ministracji „Republiki”. 078-1

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesi-
cznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 15,000 miesięcznie.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetry (na stronie 8 spłaty). W TEKSCIE: mk. 750 za wiersz milimetry (na str. 4 spłaty). NADESLANE: mk. 725 za wiersz milimetry (na str. 4 spłaty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetry (na str. 4 spłaty). Zaregistrowane i zastrzeżone po tekście mk. 65,000. Zamiesz-
cowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największą oszczędność na
mydle i sodzie otrzymuje
się przez użycie plynu

„Lavatin”

„Lavatin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „Lavatin” porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikają z rynku, w czym przekonac powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycz. niższej cenie. Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc. 454-1

Wylączna sprzedaż: **Fabryka przetworów chemicznych**
Inż. T. Grabiański i D. Myślubórski
ŁÓDZ, ul. Kilińskiego № 95, tel. 595.

Dr. med.
M. Kerszner
Zielona 16.

Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje od 1-3 i 6-7.

Dr. med.
POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer mieszka
obecnie przy ulicy Piotr-
kowskiej 68.

Przyjmuje w gabinecie le-
karskim przy Al. Kościu-
szki 53 od 4-6. 74-1

Lekarz dentysta
S. Rosenblatt
ul. Andrzeja 9.

Przyjmuje od godz. 10-1
i 3-7 348-1

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i wene-
ryczne
przyjm. od 10-12 i 5-7
NAWROT № 7.

Dr.
Sołowiejczyk

choroby skórne i weneryczne
ul. Pańska № 4
(róg Konstanynowskiej)
od 9-1 i od 3-4.

Dr. med. P. LANGBARD
ZAWADZKA № 10.
Choroby skórne i wene-
ryczne. — 9-12 i 5-8
w niedziele i święta
przed południem. 123-7

Lekarz - Dentysta
Eugenia Natanson
Konstanynowska № 11
Przyjmuje od 10 - 1 i 3-7

Dr. med.
D. Rawicz
Chor. dzieci i wewnętrzne.
Pańska № 12
powrócił. 409-9

Dr. med. 84-2
M. WIDEMANOWA
Specjalistka chor. we-
wnętrznych.
Ordynuje od 8-9 i 2-4 pół
PIOTRKOWSKA Nr. 17.
lub Zachodnia 52, 3-cia
brama.

Dr. I. SILBERSTROM
Choroby skórne i wene-
ryczne
ZIELONA № 11.
Przyjm. od 12-1, 2-4 i
pół i 7-8 wiecz.
Niedziela od 9-2 pp.
347-2

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 12-2 i od
6-8 wiecz. Dla Pań od
5-6 wiecz. Gdańska
(Długa) 42. 605-7

Kupujcie 8 procentową
pożyczkę złotą.

BRYLANTY, złoto, srebro i biżuterję
płaci najwyższe ceny
A. HERSHKORN, Cegielniana 37
front róg Piotrkowskiej. 966-

Wielki Wybór Mebli
wystawianych pokojowych oraz biurowych
na dogodnych warunkach.
A. W. SIERAKOWIAK
RZGOWSKA № 4. 372-8



!! Uwaga P.P. Cyklistów !!
I. Cymerman
Gdańska № 9.
Polecza rowery nowe i
używane, wszelkie czę-
ści, akcesoria do nich;
kompletne odnawianie,
malowanie, niklowanie
i reperacje rowerów.
Garnitur gum
od 75 tys. mk.
Skład na targach
Rzemieślniczych
Al. Kościuski 73.
415-2

Michał REITBERGER, Andrzeja 7
jest upoważniony do wpłacania podatków
skarbowych i komunalnych oraz do-
ręczania deklaracji podatków dochodo-
wego podług nowej skali.
Nie odkładać na dni ostatnie z doręczaniem i
wpłacaniem podatku dochodowego, gdyż ter-
min upływa 30 kwietnia r. b. 487-4

**ANTYKWARIAT
ARTYSTYCZNY**
„TRADYCJA”
KRAKÓW;
ul. Straszewskiego № 27.
UWAGA: Nadeszły na skład 2 szafki
„Boule” epoki Ludwika Filipa rzadkiej
piękności. Cena 18 milionów mkp. Na
żądanie listowne bliższe szczegóły
i fotografie.

Używana maszyna do pisania
„TORPEDO”
w bardzo dobrym stanie okazyj-
nie tania do sprzedania, ulica
Główna № 38, m. 3. 479-2

Na raty Sa trzy świąty!
Gotówka, weksle, raty!
Włec kto ma dobre chęci
Niech spieszy do „KONKURENCJI”.
Sa teraz czasy ciężkie.
To też póki czas
Niechaj każdy spieszy z was
do firmy „KONKURENCJI”.
Przyjmuję obstarunki, wy-
konywan w przeciegu trzech dni.
Główna № 54. 477-2

**Lecznica
lekarzy specjalistów**
ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach
od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 5000
mk., operacje i opatrunki od umowy. 1355-2

UDOWODNIENEM
jest, że piegi i przyszcze
radycznie usuwa 330-1
krem ORO.
Placę 150 pro-
cent drożej
kupuję **Brylanty,**
złoto, srebro, perły, dia-
menty, stare zęby, zegarki,
biżuterje, garderobę i dy-
wany. 426-27
Konstanynowska 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

**„GŁOWY”
woskowe**
Piękne modele zagraniczne
dla konfekcji damskiej i
męskiej 461-2
M. Ch. Sztucki,
Nowomiejska № 2.

**Rowerowe
gumy**
70 tys. komplet.
Rowery i części po cenach
konkurencyjnych sprzedaje
Krzemiński,
Piotrkowska № 178.
470-1

„KREDYTOPOL”
PIOTR ROZIN i S-ka
2 ul. 6-go Sierpnia 2
(Benedyktów)
Współpr. przez Skład Antyczny.
poleca
na raty
etaminy, batysty, tryko-
tyny, materiały ubra-
niowe, kamgarny itp.

Ogłoszenia drobne:
Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)
KUPUJE meble, dywany,
garderobe, futra, ma-
szyny do szycia, plac-
najlepiej. Wajnrnych, Bene-
dykta 19. 449-22
Rozmalte.
(za wyraz 120 mk.)
Sienniki Piotrkowska 23
Warszacki. 463-29

Posady.
(za wyraz 100 mk.)
INTELIWENTNY młodzie-
niec, wystąpiwszy z 5-iej
klasy, poszukuje jakiej-
kolwiek posady. Łaska we
oferty pod „L.” do adm.
„Republiki”. 484-1

250,000 dam za wyrobie-
nie mi posady w
banku lub poważnym przed-
siębiorstwie handlowym.
Zgłoszenia sub „Rachun-
kowiec” do adm. „Repu-
bliki”. 486-1

Zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)
Lubińska Jadwiga zgubiła
matrykę szkoły p. Aba.
477-1

Znaleziony został dowód
Z Uniwersytetu Warszaw-
skiego № 13941. Odebrać
takowy można u Mandel-
bauma, Piotrkowska 18.
481-1

Grinberg Berysz rocznik
1880, zgubił kartę re-
jestrycyjną wydaną w Ło-
dź. 497-3

Lufman Majer Chil zagu-
bił dowód osobisty
wydany w Łodzi. 492-3